

Cena 5 zł

KURIER Kossaliński

Rok I

Czwartek, 26 października 1950 r.

Nr 80

Minister Modzelewski u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). Dnia 25 bm. Prezydent RP przyjął na audiencji ministra spraw zagranicznych ob. Zygmunta Modzelewskiego, przedstawiciela Polski na Praskiej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych.

Ponad 2 miliony egzemplarzy książek dla uczestników kursów początkowego nauczania dorosłych

WARSZAWA (PAP). „Wróg klasowy zeruje na ciemności. Walcząc z analfabetyzmem wytrącaś mu broń z ręki”. Pod tym hasłem „Tygodnia walki z analfabetyzmem” mobilizują organizacje społeczne i działacze oświatowi najszerze rzesze społeczeństwa do likwidacji analfabetyzmu — smutnej spuścizny rządów obszarńczo - kapitalistycznych.

Kilkaset tysięcy osób bierze udział w kontroli - rejestracji analfabetów.

W całym kraju przeprowadzana jest w „Tygodniu” kontrola rejestracji analfabetów i półanalfabetów, w akcji tej bierze udział kilkaset tys. aktywistów organizacji społecznych, młodzieży szkolnej, działaczy oświatowych i nauczycieli. Zgodnie z poleceniem władz państwowych i CRZZ, rejestracja odbywa się również we wszystkich zakładach pracy.

Przeprowadzana obecnie kontrola rejestracji pozwoli na ostateczne ustalenie liczby analfabetów i półanalfabetów oraz na definitywne zaplanowanie całości akcji likwidacji analfabetyzmu.

Nowe zobowiązania przedterminowej likwidacji analfabetyzmu.

Terenowe komisje społeczne podejmują dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju wciąż nowe zobowiązania przedterminowej likwidacji analfabetyzmu.

M. in. powiatowe komisje społeczne w Nowym Mieście i w Górowie Iłowickim (woj. ol

sztyńskiej) postanowiły zlikwidować analfabetyzm w swych powiatach do 21 grudnia 1950 roku, t. j. do rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

Biuro pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem wydało znaczne ilości podręczników dla uczestników kursów oraz pomocy naukowych i przewodników dla nauczycieli i działaczy oświatowych. Najpoważniejszą pozycję wydawniczą stanowi elementarz „Start”, który wydany został w nakładzie 1200 tys. egz., podręcznik „Arytmetyka w ćwiczeniach” w nakładzie 700 tys. egz., książka „Na trasie” — 300 tys. egz. i „Podstawy piśmiennosci polskiej” — 50 tys. egz. Obecnie rozpoczęto prace nad wydaniem książek dostosowanych do potrzeb uczestników zespołów czytelników, składających się z absolwentów kursów dla analfabetów.

105 kursów i zespołów nauki początkowej zorganizował ZSCH w „Tygodniu Walki z Analfabetyzmem” w woj. szczecińskim

Ożywiona działalność w „Tygodniu W. A.” przejawia Związek Samopomocy Chłopskiej. Zorganizował on na terenie województwa szczecińskiego w przeciągu zaledwie trzech dni 105 kursów i zespołów nauki początkowej z liczbą około 1,600 analfabetów i półanalfabetów oraz objął nauczaniem indywidualnym 77 osób.

W organizowaniu kursów dla analfabetów przoduje ZSCH powiatu Gryfice, który wezwał do współzawodnictwa ZSCH powiatu Kamień.

W chwili obecnej ZSCH przystąpił do organizowania kursów nauki początkowej we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych, gromadach, wytypowanych na spółdzielnie, oraz wsiach woj. szczecińskiego, zamieszkałych przez indywidualnych rolników.

Ogółem w 3 kampanii jesienno - zimowej 1950/51 roku W. A. Związek Samopomocy Chłopskiej ma zorganizować w woj. szczecińskim 430 kursów i zespołów nauki początkowej z liczbą 6.720 kandydatów. (ot)

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego PKOP

WARSZAWA PAP. Pod przewodnictwem prof. Leopolda Infelda odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. Omówiono na nim sprawozdania: prof. Infelda i ob. Starewicz z obrad ostatniego praktycznego posiedzenia Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Komitet Wykonawczy wybrał na stanowisko sekretarza PKOP ob. Henryka Malinowskiego.

Plan skupu ziemiaków - wykonany!

WARSZAWA (PAP). W dn. 24 bm., a więc o 12 dni wcześniej, niż przewidywał plan, krajowi zakończyli wykonanie rocznego planu skupu ziemiaków jadalnych.

W roku ub. plan skupu ziemiaków jadalnych (mniejszy niż w r. b.) wykonany został dopiero w końcu listopada. Trwa jeszcze skup ziemiaków przemysłowych dla celów przetwórstwa.

Wyznaczenie delegacji Chin Ludowych na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

PEKIN. (PAP). Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laj wystosował do sekretarza generalnego ONZ depeszę, w której zawiadamia o wyznaczeniu 9-osobowej delegacji z Wu Hsiu-Czuan na czele, jako upoważnionej do reprezentowania Chińskiej Republiki Ludowej w Radzie Bezpieczeństwa w czasie rozpatrywania skargi na agresję amerykańską na Tajwanie.

Broń i amunicja z hitlerowskich magazynów przeciwko partyzantom radzieckim

Dalszy ciąg zeznań oskarżonego Olechnowicza w procesie wileńskiej grupy AK

W dalszym ciągu procesu przeciwko organizatorom „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” zeznał b. komendant tego okręgu, oskarżony Olechnowicz. Następnie Sąd przesłuchiwał oskarżonego Borowskiego oraz osławionego herolda band terrorystyczno - rabunkowych „Łupaszko” — Zygmunta Szendzielarza.

Osk. Olechnowicz szczegółowo przedstawił działalność wywiadowczą „mobilizacyjnego ośrodka AK”. Raporty szpiegowskie przesyłane były do Londynu za pośrednictwem niejakiego Morełowskiego. W późniejszym okresie działalność wywiadowczą została wzmocniona z polecenia gen. Kopańskiego, który żądał stałych raportów miesięcznych. Olechnowicz utworzył specjalną komórkę szpiegowską, sam stając na jej czele.

Olechnowicz stwierdza, że rozporządzał wówczas poważnymi funduszami. W posiadaniu „ośrodka” było około 300 dolarów złotych, 200 rubli złotych i około 30 tysięcy dolarów papierowych. W 1946 roku „kurier” Bukowski przywiózł jeszcze około 10 tysięcy dolarów, a sam oskarżony powracając z Paryża, 1000 dolarów. Z pieniędzy tych wypłacano członkom organizacji tzw. „zapomogli”.

Oskarżony przyznał, że wysyłane przez niego wiadomości szpiegowskie — w szczególności dotyczące wojska — mogły być wykorzystane przez za granicę ośrodki dyspozycyjne przeciwko władzy ludowej w Polsce.

Przesłuchany z kolei oskar-

żony Borowski utrzymuje, że wespół z kontrwywiadem niemieckim „Abwehrstelle” w Wilnie nawiązał z polecenia komendy wileńskiej AK rzekomo w celu „rozpracowania” tej komórki niemieckiej. Major niemiecki Christiansen żądał wiadomości o partyzantach, przebywających w okolicach Wilna. Borowski zgodził się na to i dostarczał regularnie wiadomości, które jak utrzymuje — były „prawdziwe tylko opóźnione”.

W styczniu 1944 r. współpracująca z Niemcami grupa AK otrzymała od Głębokiego (pseud. „Cecylia”) rozkaz zamordowania 3 mieszkańców wsi Rudzińska. Przyznając się do udziału w tej „akcji” oskarżony zeznaje, że przy dokonywaniu morderstwa asystowali Niemcy z miejscowej placówki „Abwehrstelle”.

Wiosną 1944 roku Borowski oraz inni członkowie współpracującej z hitlerowcami grupy AK otrzymali rozkaz z komendy wileńskiej AK „rozpracowania „Związku Patriotów Polskich” na terenie Wilna. Wkrótce potem otrzymali od Wilka - Krzyżanowskiego polecenie komendy „wykonania w roku” na wybitnych działaczach ZPP Namysłowskim i

Nowa prowokacja rządu francuskiego Bezpodstawne aresztowanie wicekonsula polskiego w Tuluzie i pogwałcenie prawa i zwyczajów międzynarodowych

Nota polska do francuskiego MSZ

GENEWA (PAP). DNIA 24 BM. CHARGE D'AFFAIRES RP W PARYŻU P. PRZEMYSŁAW OGRODZIŃSKI PRZESŁAŁ MINISTROWI SPRAW ZAGRANICZNYCH FRANCJI P. SCHUMANOWI NOTĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

„Z polecenia mojego Rządu mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelencji co następuje:

Dnia 21 b. m. w godzinach rannych p. Skrzynia — wicekonsul i kierownik konsulatu RP w Tuluzie został aresztowany przez organa policji francuskiej wraz z żoną i 3-letnią córeczką na dworcu Austerlitz w Paryżu w chwili gdy wysiadał z pociągu, którym przyjechał z Tuluzi do Paryża.

Razem z nim aresztowany został pan Łukowicz pracownik konsulatu RP w Tuluzie, który wiozł pocztę oficjalną konsulatu RP w Tuluzie do Ambasady RP w Paryżu i był zaopatrzonej w listy kurierskie.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali następnie odstawieni do lokalów w Sureté Nationale przy 11, Rue de Saussales. Panj Skrzynia wraz z córeczką zostały zwolnione po 5-ciu godzinach przetrzymania. Następnie wicekonsul Skrzynia i pan Łukowicz zostali przewiezieni pod konwojem policyjnym do Tuluzi. W lokalach policji w Tuluzie p. Łukowicz był przesłuchiwany od soboty 21 bm. do niedzieli 22 bm. wieczorem, poczem został zwolniony.”

Nota dalej podaje: „Na czas przesłuchania w Tuluzie, a więc na 24 godziny odebrano p. Łukowiczowi pocztę oficjalną i list kurierski. Wicekonsul Skrzynia został osadzony w więzieniu w Tuluzie jako oskarżony o rzekoma działalność szpiegowską.

Przegląd powyższych faktów pozwala stwierdzić, że postępowanie władz francuskich w stosunku do pana i pani Skrzyni oraz p. Łukowicza stanowiło ciężkie pogwałcenie prawa i zwyczajów międzynarodowych, czemu towarzyszyło szereg aktów pospolitej brutalności.

Wicekonsul Skrzynia jest posiadaczem paszportu dyploma-

tycznego, jego aresztowanie więc stanowi niezwykle ciężkie naruszenie prawa i powszechnie stosowanych zwyczajów międzynarodowych.

5-cio godzinne przetrzymanie jego żony, która również posiada paszport dyplomatyczny, wraz z 3-letnią córeczką, przetrzymanie dokonane bez jakiegokolwiek przyczyn, stanowi akt niesłychanie brutalności jak najbardziej dalekiej od wszelkich nośce nie tylko kurtuazji międzynarodowej, ale prostego humanitaryzmu.

36-godzinne przetrzymanie p. Łukowicza, który jako kurier wiozł pocztę oficjalną, pozbawienie go tej poczy na przeciąg 24 godzin, uniemożliwienie mu przez to spełnienia swej misji, polegającej na przekazaniu tej poczy Ambasady RP w Paryżu — wszystko to bez najmniejszego uzasadnienia czego dowodzi choćby zwolnienie p. Łukowicza. — stanowi pogwałcenie prawa i zwyczajów międzynarodowych nie zmiernej wagi!”

W dalszym ciągu noty ob. Ogrodziński pisze:

„Z polecenia mego Rządu protestuję jak najuroczyściej przeciwko wyżej wymienionym aktom pogwałcenia prawa i zwyczajów międzynarodowych oraz aktom brutalności.

Z danych będących w posiadaniu Ambasady RP w Paryżu, a dotyczących działalności wicekonsula Skrzyni, która miałaby stanowić pretekst do oskarżenia go o szpiegostwo wynika, że oskarżenia kiero- wane przeciwko n. Skrzyni są całkowicie nieuzasadnione.

Na podstawie tych danych Rząd mój czuje się w prawie domagać się natychmiastowego zwolnienia wicekonsula Skrzyni i stwierdza, że aresztowanie wicekonsula Skrzyni można rozumieć tylko jako świadoma akcja mająca na celu nowe zadrżnienie stosunków polsko - francuskich.

Z polecenia mego Rządu stwierdzam, że za wszystkie wyżej wymienione fakty i mogące z nich wynikać konsekwencje odpowiedzialność spada wyłącznie na rząd francuski.”



Z KONFERENCJI MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH PAŃSTW DEMOKRACJI LUDOWYCH W PRADZE. Na zdjęciu premier Mołotow i członkowie delegacji radzieckiej. Poniżej delegacja polska na sali obrad, od lewej amb. Grosz, min. Modzelewski i wicemin. Skrzyszewski. (Foto Czechopress — API i WAF)

Zwalczając analfabetyzm — zwiększasz szeregi świadomych wykonawców Planu 6-letniego!

Doniosłe znaczenie współpracy naukowców z racjonalizatorami i przedownikami pracy

GLIWICE (PAP). W auli Politechniki im Pstrowskiego w Gliwicach odbyły się dwudniowe obrady zjazdu przedowników pracy, racjonalizatorów, naukowców i młodzieży akademickiej. Na zjeździe, który zgromadził wybitnych przedstawicieli świata naukowego, czołowych przedowników pracy i racjonalizatorów polskiego przemysłu, omówiono problem współdziałania naukowców i studentów z pracującymi robotnikami na tle wspólnej walki o przedterminową realizację wielkich zadań socjalistycznego Planu 5-letniego. Zjazd dokonał analizy osiągnięć i krytyki błędów w zakresie dotychczasowej współpracy naukowców z robotnikami oraz wytyczył konkretne drogi, wzmocnienia tej współpracy dla dalszego udoskonalenia przebiegu procesów wytwórczych w bitwie o większą ilość i jakość produkcji.

Referat programowy wygłosił rektor Politechniki Śląskiej im Pstrowskiego — prof. inż. Kuczewski.

W dotychczasowym powiązaniu działalności naukowca i robotnika widzi rektor Kuczewski jeszcze poważne braki i uważa za konieczne dokonanie radykalnego przełomu na tym odcinku.

Nauka polska musi stać się bliższą życiu — kontynuuje mówca — naukowiec winien dotrzeć do zakładu produkcyjnego, stykać się w klubie techniki i racjonalizacji z przedownikami pracy, nowatorami i wynalazcami i bezpośrednio przedyskutowywać z nimi przyrównawczy model czy urządzenie techniczne nartując ich zastrzeżenia i dopomagać im w zwalczaniu trudności. Wobec olbrzymiej skali wytwórczości i budownictwa, każdy nawet najmniejszy wynalazek lub pomysły racjonalizatorski staje się potężną rezerwą dla wzrostu wytwórczości. Sam ruch wśród wytwórców i racjonalizatorów oznacza nowe, socjalistyczne stosunki pomiędzy ludźmi, stosunki koleżeńskie współpracy i socjalistycznej wzajemnej pomocy.

Naród radziecki realizuje stalinowski plan przeobrażenia przyrody w ZSRR

MOSKWA (PAP).

Minele 2 lata od chwili opublikowania podjętej z inicjatywą Stalina historycznej uchwały Rady ministrów ZSRR i KC WKP(b) o założeniu ochronnych pasów leśnych, o zastosowaniu płododzielnic trawopólnych, o budownictwie stawów i zbiorników wodnych oraz w sprawie zapewnienia wysokich i trwałych urodzajów w stepowych i leśnostepowych rejonach europejskiej części ZSRR.

Uchwała ta była pierwszym etapem gigantycznego, stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody olbrzymich połaci kraju nawiedzanych przez posuch.

Plan przeobrażenia przyrody przewiduje m. in. założenie w europejskiej części ZSRR, 8-miu wielkich pasów leśnych o łącznej długości 5,320 km. Równocześnie pola kolchozowe i sowchozowe otoczone zostaną masowymi ochronnymi pasami leśnymi o łącznej powierzchni 5,708,000 ha. Dla mechanizacji tych prac tworzy się 570 specjalnych ośrodków maszynowych, wyposażonych w najnowsze i najnowocześniejszy sprzęt techniczny.

Ludzie radzieccy z olbrzymim entuzjazmem realizują stalinowski plan przeobrażenia przyrody. W latach 1948/49 kolchozy, sowchozy i gospodarstwa leśne założyły ochronne pasy leśne na powierzchni 590,000 ha. Wiosną roku bież.

ochronne pasy leśne założono na powierzchni 700,000 ha. W ten sposób już wiosną r. b. rozpoczął się plan zalesienia został przekroczony. Plan zalesienia wykonywany jest znacznie szybciej niż przewidywano.

W celu założenia ochronnych, państwowych stref leśnych z drzew dębowych stworzono w ciągu 2 lat ponad 300 ośrodków mechanicznych.

Poważny wkład wnoszą do realizacji planu stalinowskiego nauka radziecka. Wyjątkowo doniosłe znaczenie mają prace członka Akademii Nauk

ZSRR — Trofima Łysenki, w szczególności zaproponowany przez niego gniazdowy sposób siewu sadzonek dębowych. Kolchozy i sowchozy opanowały już w większości ten system płododzielnic trawopólnych.

W ciągu 2 lat kolchozy i sowchozy realizując plan ofensywy przeciwko posuchom zbudowały już tysiące nowych stawów i zbiorników wodnych.

Stalinowska polityka uprzemysłowienia kraju radzieckiego i kolektywizacja rolnictwa, stworzyły odpowiednie warunki dla realizacji wielkiego planu przeobrażenia przyrody. Dalszym etapem planu przeobrażenia przyrody jest budownictwo gigantycznych obiektów epoki stalinowskiej — największych na świecie elektrowni wodnych na Woldze, oraz kanałów irygacyjnych w Turkmenii, na Krymie i Ukrainie.

Z kim idzie, komu służy Episkopat?

Niewątpliwie to rzecz w publicystyce, ale ten artykuł trzeba zacząć od stwierdzenia spraw wszystkim w Polsce znanych i jasných.

Nie ma chyba sprawy równie jasnej dla całego narodu polskiego, jak ta, że Ziemia Odzyskana są częścią składową naszego państwa, że wrócić do nas na wieczne czasy i że ten powrót starych ziem do macierzy był wielkim aktem sprawiedliwości dziejowej. Jest to sprawa, w której zgodni są Polacy ze wszystkich klas i warstw społecznych, wierzący i niewierzący, świeccy i duchowni, starsze pokolenie i młodzież. Można nas kwestie moją dzielić, ale tu nasz głos, 23-milionowego narodu, brzmiał jak jeden ton.

Wysłała już niemal z tysiąca nazwa „Ziemia Odzyskana”. Mówimy teraz po prostu o polskich ziemiach zachodnich, które zostały całkowicie zaludnione, zagospodarowane i stały w jedną monolitową całość z innymi częściami kraju. To wielkie dzieło dokonane zostało w tak krótkim czasie — ku podziwowi całego świata — dzięki solidarnemu wysiłkowi całego społeczeństwa polskiego Rządu Ludowego, przy wydatnym udziale szerokiego rzesz

katolików i patriotycznego, świątynianego z narodem duchowieństwa. W roku bież. dokonane zostało również formalno-prawne przypięcie częstowane istniejącego już faktu — przynależności do Polski ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, misjonowie podpisany został między Rządem RP a Rządem NRD układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy państwowej — GRANICY POKOJU I PRZYJAŹNI. Dla całego postępowego i pokojowego świata — na wschodzie i na zachodzie, w Europie i w Azji — tak właśnie nazywa się nasza granica na Odrze i Nysie: GRANICA POKOJU I PRZYJAŹNI.

Sprawa jest więc jasna i wyraźna, punkt, kropka. Niemniej łatwiej jest do ustąpienia, jakie ośrodki wrogie nam, wrogie polskiemu, wrogie pokojowi i światu występują przeciw naszym granicom zachodnim, próbując ukuć w ten sposób oręź dla swoich zbrodniczych planów. Po pierwsze, wojenny obóz amerykańskiego imperializmu. Po drugie, oddany mu duszą i ciałem Watykan. Po trzecie, wszelkie odwetowe, hitlerowskie, antypolskie ośrodki w Niemczech Zachodnich.

Żeby napędzić Niemców do naszego wojska, żeby ich posyłać dla nowej zbrodni wojennej, amerykańscy podpalacze najchętniej operują marnym naszym Ziemi Zachodnich. A że z tyłu tworzeniem armii niemieckiej idzie im jak po najtwardszej grudzie, a że buntują się przeciw temu nie tylko niemieckie masy ludowe, ale także mieszczański, kościół ewangelicki, i tacy adenaurowscy politycy, jak Heinemann — więc imperialiści Trumanowcy są gotowi wszelkie moce plekiele wezwać do pomocy. No i są oni ich usługach oczekujący krwawo gen. Guderiana — Guderiana, Manteuffla, Haldera, są wielkie rzyby kapitalu niemieckiego, są różnego koloru i maści agencje emigracyjne, no i jest oczywiście Watykan, miliońcy zawsze dla imperializmu niemieckiego, wrogi od wieków interesom Państwa Polskiego.

Podział więc jest jasny i wyraźny i nie było by potrzeby raz jeszcze o tym pisać, gdyby nie to, że trzeba na tym właśnie wyraźnie i stanowczo pytać: gdzie, po której stronie jest Episkopat polski?

Przed 6 z górą miesiącami zawarte zostało porozumienie między Rządem RP a Episkopatem polskim. W porozumieniu tym ustalono wyraźnie, że na Ziemiach Odzyskanych winni być stali biskupi ordynariusze, samostanowionych tymczasowy charakter, administratorów diecezji — i stali proboszczowie, samostanowionych administratorów parafii. To sformułowanie było dla wszystkich Polaków, dla katolików świata, stwierdzeniem oczywistego, jedynie słusznego, koniecznego załatwienia sprawy. W każdej diecezji i w każdym parafii, tymczasowość na naszych Ziemiach Zachodnich jest, z polskiego punktu widzenia, niedopuszczalna. Jest ona natomiast — ta tymczasowość — pożądana i potrzebna dla wszelkiej zbrodniczej akcji, wymierzonych w całość Państwa Polskiego i w pokojowe stosunki w samym sercu Europy.

Alilić pół roku upłynęło, a Episkopat polski nie zrobił, żeby stan tymczasowości w zakresie kościelnym na Ziemiach Zachodnich zakończyć. Był układ polsko-niemiecki, była manifestacja w Zgorzelcu, były wybory w NRD, samokreślające się proc. głosów a nie głosy — Nysy — Bałtyku. Ale Episkopat polski nadal utrzymuje stan tymczasowości w diecezjach i parafiach na Ziemiach Zachodnich.

Że tego chce Watykan, że tego chce przywołujący nową wojnę Waszyngton, że tego chce wszelka hitlerowska swolocz — to wiemy doskonale.

Ale czego chce, z kim idzie i kogo słucha Episkopat polski? Czyim kieruje się interesem? Takie pytania trzeba postawić po przeczytaniu pisma dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań, skierowanego do hierarchii kościelnej w Polsce.

Episkopat polski, katolicy polscy, ogromna większość duchowieństwa polskiego, dla których Ziemia Zachodnie nie są ani na jednym hektarze tymczasowe, nie mogą mieć nic wspólnego z kłopotliwym, kto myśli i działa haszce, niż naród. (N. K.)

Głosy pras zagranicznych

Deklaracja Praska — poważnym wkładem w dzieło pokoju

Z CAŁEGO ŚWIATA NADCHODZĄ WIADOMOŚCI ŚWIADCZĄCE O TYM, ŻE DEKLARACJA MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH 8 PAŃSTW W PRADZE W SPRAWIE NIEMIEC WYWARŁA GŁĘBOKIE WRAŻENIE. CZŁOWIE DZIENNIKI EUROPEJSKIE I POZAEUROPEJSKIE W KOMENTARZACH NA TEMAT DEKLARACJI PRASKIEJ STWIERDZAJĄ, ŻE TA STANOWI DOKUMENT WIELKIEJ WAGI. PONIEŻ ZAMIESZCZAMY SZEREG GŁOSÓW PRAS ZAGRANICZNYCH NA TEN TEMAT:

MOSKWA PAP. Prasa radziecka szeroko komentuje deklarację ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw, uchwaloną na konferencji w Pradze.

„Izwestia” w artykule wspaniale podkreśla, że Deklaracja Praska jest niezwykle doniosłym dokumentem międzynarodowym i nowym wkładem militarnych pokojów państw w dzieło pokoju i bezpieczeństwa narodów. Deklaracja ta ma na celu obronę porozumienia pozamajskiego, brutalnie deptanego przez ko-

ła rządzące USA, Anglii i Francji, których polityka zagraniczna opiera się na agresji.

Organ radzieckich związków zawodowych „Trud”, podkreśla, że deklaracja 8-miu ministrów stanowi dla potężnej armii obrońców pokoju bodźcem do dalszej wyjątkowej i zorganizowanej walki przeciwko podstępom wojennym.

PRON. Wszystkie dafenniki chińskie, dając wyraz woli narodu chińskiego, protestują przeciwko udra-

Janu Niemiec Zachodnich przez imperializm amerykański i wita ją z radością narada ministrów spraw zagranicznych 8 państw w Pradze.

Dziennik szanghajski „Sinwantsi-bao” podkreśla, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich i Japonii stała się integralną częścią spisku imperialistycznego bloku agresywnego pod przewodnictwem USA, skierowanego do przygotowania nowej wojny światowej.

PARYŻ. „Humanité” przypomina powojenny rozwój wydarzeń w Niemczech Związek Radziecki — przez dziennik — realizował w swej strasie układ poczdamski, wywarł z korensami klasowe bazy podlegające wojennym i zapewnił powstanie we wschodniej części Niemiec ustroju pokojowego i demokratycznego. Tymczasem mocarstwa zachodnie w swoich strefach gwałtów podpisały porozumienia, faworyzowały elementy odwetu, uczyniły z denazyfikacji trzęsącą faszę oraz przywróciły do władzy w Niemczech Zachodnich kasa, związane ściśle z magnatami Zagłębia Rury, handlarzami armat i pomocnikami Hitlera.

Interes Francji — podkreśla dziennik — jest nie do pogodzenia z remilitaryzacją Zachodnich Niemiec. Tymczasem obecny rząd francuski zgodził się na ponowne uzbrojenie Niemiec Zachodnich, gdyż taka jest wola jego amerykańskich panów. W tych warunkach narada praska nabrała szczytowej doniosłości dla Francji. Odrzucałoby propozycję praskich ośnaczałoby zdradę Francji. Ich parcie równoznaczne jest ze studzeniem ożyźnieniu i sprawie pokoju — kończy „Humanité”.

Z procesu przeciwko członkom wileńskiego okręgu AK

Banda Łupaszki obrabowała „Społem” w Koszalinie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Z kolei przed sądem staje oskarżony Sędzielnik Zygmunt — oskarżony „Łupaszko”, heret terrorystyczny — rabunkowych band „ośrodka mobilizacyjnego wileńskiego okręgu AK”.

Oskarżony Sędzielnik do zarzucanych mu zbrodni i przestępstw przynajmniej częściowo. Ze zna on, że od połowy 1943 r. był dowódcą tzw. „V Brygady” wileńskiej AK, która swałała oddziały partyzanckie radzieckie. Oskarżony określa wykrętnie organizowanie przez siebie napaści i zasadki na partyzanckie radzieckie walkami „spotkaniowymi”.

PRZEWODNICZĄCY: czy Niemcy wiedzieli, że zwalczacie partyzantkę radziecką?

OSKARŻONY: tak. Słyszałem o tym w czasie przesłuchania w gestapo.

Sędzielnik wyjaśnia dalej, że wiosną 1944 r. w czasie podróży do Wilna został zatrzymany przez gestapo. Przyznał on się odradzie, że jest dowódcą „brygady” wileńskiej AK i wówczas zaproponowano mu współpracę z gestapo.

Na to odpowiedziałem — kontynuuje Sędzielnik — że ze strony

gestapo nie moge przyjąć żadnych propozycji i że mogę takie proplezje ostatecznie wysłuchać, ale z ust władz wojskowych”.

Odpowiedzialność za dywersję i napady rabunkowo-terrorystyczne uprawiane przez jego bandę na terenie Białostoczczyzny po wyzwoleniu kraju oskarżony ustaje przez rzucenie częściowo na „Mściwistą”, komendanta białostockiego okręgu AK. Oskarżony przyznaje, że banda jego „zdobywała” pieniądze i zapożyczyła drogę napadów rabunkowych oraz mordowań funkcjonariuszy władz państwowych, uprawiała dywersję itp.

Przewodniczący wylicza oskarżonemu długą listę morderstw, dokonanych na działaczach demokratycznych oraz żołnierzach polskich i radzieckich, aktów dywersji i napadów rabunkowych, dokonanych przez bandę Łupaszki na terenach Białostoczczyzny.

Sędzielnik potwierdza wiele objętych wykazem potwornych zbrodni, zaznaczając się co do reszty brakiem pamięci.

Oskarżony zeznaje dalej, że po pewnym czasie opuścił woj. białostockie i podporządkowując się współoskarżonemu Olechnowiczowi jako komendantowi okręgu wileńskiego AK przeniósł działalność swej bandy na teren Pomorza.

Sędzielnik bez skrępowania obciąża Olechnowicza, stwierdzając, że ten dawał mu rozkazy dotyczące działalności jego bandy. Oskarżony zeznaje m. inn., że Olechnowicz za leżał rabowanie pieniędzy oraz dawał rozkazy mordowania funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa.

PRZEWODNICZĄCY: czy w lutym 1946 r. we wsi Mażenina, oskarżony dał rozkaz zamordowania funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Franciszka Pilczuka?

OSK. i w 1946 roku zgodnie z otrzymanym rozkazem dalem rozkaz zwalczania funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Taki rozkaz dalem „a la longue”.

Przewodniczący wylicza następnie oskarżonemu zbrodnie popełnione przez jego bandę od czasu podporządkowania się oskarżonemu współoskarżonemu Olechnowiczowi. Sędzielnik twierdzi, że wypełniał tylko rozkazy Olechnowicza.

Lista zbrodni bandy „Łupaszki” obejmuje m. inn. następujące przestępstwa, dokonane w okresie od czerwca 1948 roku: napad na drodze Daładowo - Dziatkowie — na VIII cję Obywatelską i UB, w czasie którego zabiło 3 funkcjonariuszy; zamordowanie 4 żołnierzy radzieckich oraz wiele morderstw, dokonanych na członkach PPR i funkcjonariuszach służby bezpieczeństwa.

Banda „Łupaszki” obrabowała m. inn. bank „Społem” w Koszalinie, Bank Rolny w Toruniu, ambulans pocztowy w Siemiatyczach, spółdzielnię „Spółem” w Łosicach, hurtownię w Wyszkowie, pociąg towarowy na stacji w Zalesiu, Zarząd Miejski i spółdzielnię „Rolnik” w Siemiatyczach, Zarząd Gminny w Bockach, Zarząd Miejski i spółdzielnię w Brańsku oraz wiele innych spółdzielni i osób prywatnych. W tym strasnym wykazie znajdują się również m. inn. jedna z naj-

potworniejszych zbrodni — zamordowanie 9 robotników fabryki w Chodakowie, przejeżdżających samochodem szosą Soroczyn-Sterdy.

PRZEWODNICZĄCY: czy oskarżony przynajmniej się do wydania grupie Bartosza rozkazu zamordowania 9 robotników fabryki w Choda kowie?

OSK.: tak jest.

Na tym sąd przerwał sprawę do dnia następnego.

Głos nowych Niemiec

BERLIN. Organ Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności „NEUES DEUTSCHLAND” pisze m. in.:

Uchwały praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych 8-miu państw są kontynuacją pokojowej polityki, prowadzonej w stosunku do Niemiec, polityki, która znalazła wyraz w Warszawskiej Deklaracji z roku 1948. Konferencja praska napiętnowała politykę imperialistycznej mocarstwa z chodnich, która jest sprzeczna z interesami wszystkich milijonów pokój narodów Europy, która stanowi pogwałcenie układu poczdamskiego. Polityka ta prowadzi do odrodzenia tych sił agresywnych w Niemczech, które rozpetaly drugą wojnę światową.

Propozycje Deklaracji Praskiej natomiast wskazują narodowi realną drogę, na której

można zapewnić pokój w Europie.

Propozycje te wychodzą z założenia, że przywrócenie jedności narodowej i niepodległości narodu niemieckiego na zasadach demokratycznych — jest nierozdzielnie związane z sprawą zapewnienia pokoju.

Podczas gdy narody — pisze dalej „Neues Deutschland” — z olbrzymim zadowoleniem przyjęły proste i jasne propozycje konferencji praskiej, klika Adenauera wykazuje historyczną nerwowość. Wie ona bowiem, że naród niemiecki uważa propozycje praskie za słuszne. Wie ona zwłaszcza — podobnie jak jej mocodawcy amerykańscy — że propozycje praskie całkowicie odpowiadają interesom narodu niemieckiego i że odbiły się one głośniejszym echem wśród wielomilionowych rzesz narodu niemieckiego.

Wrażenia z drogi

CHODZI O CHLEB

Kurfuerstendammstrasse — to reprezentacyjna ulica okupowanego przez Amerykanów sektora Berlina. Tu na małym odcinku zobaczyć można wszystkie niemałe dobrodziejstwa jakimi „kultura zachodnia” dzień i noc obsypuje tereny Niemiec Zachodnich.

Na szerokich jezdniach karawany amerykańskich samochodów, które w strefach okupowanych są znacznie tańsze od samochodów niemieckich. Wiltriny sklepów jaskrawo oświetlone neonami. Wystawy zawalone towarami. Amerykańskie konserwy, kanadyjskie jabłka, australijskie ananasy, hawańskie cygara, hiszpańskie szale. Wystawy księgarń zawalone amerykańską pornografią w przejrzytych kostiumach, francuska bez kostiumów, angielska (tylko na eksport).

Przed wystawami gromady ludzi. Ubrani tak, jak chodzą w Warszawie w roku 1946. Przeważnie tak bo zdarzają się ubrani dostojnie. Przed wystawami gromady ludzi, natomiast w sklepach pusto. Kanadyjskie jabłka, hawańskie cygara, hiszpańskie szale, a nawet amerykańskie konserwy są zbyt drogie na kieszeń przeciętnego berlińczyka, mieszkającego w sektorze zachodnim.

Przed jedną z wystaw tłum goliów większy niż gdzie indziej. Sklep jak to z szwido wynika należy do Włocha Giovanni Brunli.

Za szybą wystawową widać wielkie oświetlone neonem szklane koło, w kole na podium dziewczyna. Mizerna z podsiadłymi oczyma, z drobnymi kropelkami potu, które jej osiadły na czole, ubrana tylko w bieliznę, kręci się wraz z kołem i podium.

Reklama. Dziewczyna pracuje w ten sposób od 4-jej do południa do 10-jej wieczór, prezentując gapiom amerykańską bieliznę, którą ma na sobie. Bo choć sklep należy do Włocha, towar jest amerykański.

Dziewczyna ma na twarzy przylepiony uśmiech, w oczach wyraz zaszczętego zwierzęcia. Bielizna jest istotnie ładna, lecz tłum ludzi stojących przed wystawą ma twarze pochmurne.

Oni wiedzą, a ja wiem także, że w zamian za owe kreacje się przez sześć godzin na doba po środku drzewca ja skrawym światłem neonowym koła dziewczyna nie zarobi tyle, by móc kupić sobie jakikolwiek z rzeczy znajdujących się na wystawie. Nie kusi ona również w sąsiednim sklepie kolonialnym ani konserw amerykańskich, ani kanadyjskich jabłek, ani wędlin. Po prostu jutro rano weźmie koszyk i pójdzie wraz z tysiącami innych berlińczyków, do nieloku pomalowanego wschodniej dzielnicy Berlina i tam, w blizynie z załogami przez NRD, składowych podziemnych kupi sobie chleba i wędlin.

Gdy ten chleb kupi wraz z tysiącami innych berlińczyków będzie usiłowała przemieścić go do domu do strefy zachodniej. Że jej to się uda, a może nie.

Polscy policjanci zachodniomiejscieckie ubrani do cywilnemu pod komendą do cywilnemu ubranych agentów amerykańskich pilnie przestrzegają, by ludność zachodniego Berlina nie kupowała chleba w dzielnicach wschodnich i żeby wraz z chlebem nie przynosiła do domu schronienia tego, co nie w nielokupowanym Berlinie i w NRD istnieje.

Nie na próżno amerykański szef wojskowy strefy zachodniej kazał rozplakotować na wszystkich murach afisze, gdzie na tle ponurego cienia skradającego się wzdłuż ścian, jaskrawo czerwone litery wolały:

— Tylko pan Wstyd i pani Hańba kupują towary w strefie wschodniej.

Drugiego dnia po przybyciu do Berlina byłem mimowol-

nym świadkiem tego, jak to wygląda.

Koledzy się gdzieś zawieruszyli, więc poprosiłem w ambasadzie o samochód, żeby trochę pojeździć po mieście, żeby nań rzucić okiem.

Poprosiłem szofera, żeby jechał wolno i ciekawie się rozglądał.

Jechaliśmy aleją pod Lipami. Najpierw przez dzielnicę wschodnią, a gdy mineliśmy Bramę Brandenburską, z powiewającym nad nią czerwonym sztandarem, spostrzegłem z daleka jakieś zbiegowisko.

— Łapanka — rzekł lakonicznie szofer.

— Na co łapanka? — spytałem.

— Na chleb — odrzekł i wyjąwszy zza ucha papierosa za palni go elektryczną zapalniczką.

Istotnie była łapanka.

Kilkudziesięciu cywiliów w zielonych kapelusikach, w czarnych paltach i wysokich butach otaczało gromadę ludzi, potracono ich, otwierano teckizki, zaglądało do koszyków. Na ziemi leżały owinięte w papier bochenki chleba, małe paczuski z wędliną, jakieś tam drobiazgi. Kobiety krzyczały, mężczyźni, przeważnie robotnicy, pracujący w dzielnicach wschodniej, a mieszkający w zachodnich sektorach,

klejli i kićcili się. Któryś z nich dostał od tajniaka pałką, do tej pory zresztą ukrytą w rekawie. Prosiłem szofera, by zatrzymał samochód.

Jakiś tajniak podszedł i kazał szoferowi pokazać dokumenty. Szofer warknął coś po niemiecku wskazując na numer samochodu, obok którego widniały czerwone litery C. D. Tamten spojrzął, zobaczył, że samochód z ambasadą i odszedł. Po przeciwnej stronie jezdni trzech żandarmerów amerykańskich siedzących w wojskowym Willisie patrzyło na ludzi, którym odbierano chleb i rechotało ze śmiechu. Potem jeden z nich krzyknął coś głośno. Tajniacy ociekając się skierowali się do cieżarówki, ozdobionej wielkimi reklamami jakiejś firmy. Wsiadli i poprowadzani przez Willisa odjechali. Zaním wsiadli, chleb podnieśli i zabrali ze sobą.

Mimo łapanek, mimo sztykan, mimo trudności, ludność okupowanych sektorów Berlina zapoatrjuje się w żywność w dzielnicach wschodnich. Wpływa na to przede wszystkim wysoka w stosunku do zarobków cena artykułów pierwszej potrzeby w sektorze „zachodnim”, oraz wystrubowana w stosunku do marki wschodniej relacja mar-

ki zachodniej. To co z trudem wystarcza na utrzymanie w strefie zachodniej, jest aż nadto wystarczające, gdy czyni się zakupy w strefie nieokupowanej Berlina.

Ten stan rzeczy powoduje, że choć przed wystawami sklepów w Berlinie zachodnim stale stoją gromady ciekawych, w samych sklepach jest pusto a kupcy dra sobie włosy z głowy spoglądając na załogających ich magazyny drogi towar amerykański którego nikt nie kupuje, mogą taniej kupić w sektorze wschodnim. Ten stan rzeczy powoduje, iż okupacyjne władze angielskie i amerykańskie zmuszają ludność Trizonii — drogą specjalnego opodatkowania — by sztucznie podtrzymywała egzistencję zachodnio-berlińskich sklepów i ich propagandowego „lüksusu”.

Jednocześnie w nieokupowanej wschodniej części Berlina władze NRD już po raz szósty przeprowadziły obniżkę cen. Jednocześnie nieokupowany Berlin pokrywa się siecią coraz to nowych sklepów uspołecznionych, mających pod dostatkiem towarów, by zaspokoić potrzeby nie tylko Berlina wschodniego, lecz również trzech sektorów okupowanych.

Jacek Wołowski

Zwyciężyli dzięki dyscyplinie pracy

Sukcesy ZMP - owców w III etapie współzawodnictwa portowego



„Wzmocniona praca naszych łopąt — mówią młodzi trymerzy — musimy dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zwyciężyć i w następnym etapie.”
Od prawej: Łatkowski, Sławiński, Żelazko i Chrzastowski, przodując w trymerce przekraczają 200 proc. normy.

Zakończony III etap współzawodnictwa pracy w porcie szczecińskim przyniósł dalsze zwiększenie wydajności załóg robotniczych. Etap ten cechują liczne sukcesy dobrze zorganizowanych i zdyscyplinowanych grup młodzieżowych ZMP.

Pierwsze miejsce wśród dzieł wicium silnie rywalizujących zmian trymerskich w Basenie Górniczym zajęła ambitna brigada młodzieżowa zmiany „B” pod kierownictwem doświadczonego starszego przodownika Zygmunta Sławińskiego. Młodzi trymerzy osiągnęli wysoką przeciętną normę 160 proc.

Wyróżnił się specjalną pracowitością ZMP-owcy Edward Żelazko, syn robotnika folwarcznego z lubelskiego, od trzech lat pracujący w porcie, Jerzy Chrzastowski, Alekaj Łatkowski, Zdzisław Dzik, i Edmund Świergiel.

Zwycięską zmianą zastępnym przy trymerce węgla na holenderskim statku „Friesland” ładującym przy nabrzeżu Katowickim, gdzie wzywujemy jej sukcesu, który był niespodzianką dla całego Basenu Górniczego.

— Chcieć to móc — mówi młody, a starszy rangą przodownik Sławiński. W drugim etapie współzawodnictwa nie zajęliśmy dobrego miejsca. Wzięliśmy się jednak w „kupa”, odbyliśmy naradę postanawiając wzmocnić wydajność, a przede wszystkim dyscyplinę pracy i dzięki niej wygraliśmy etap.

— Ambicją naszą — dodaje krępy i silny Żelazko — była chęć pokazania starym trymerom, że i my młodzi tak samo potrafimy pracować, jak i oni, a może i lepiej. Niech tylko na czas przychodzą podciąg z węglem to i w tym kwartale nie damy się pobić starszym towarzyszom pracy.

Ostatnio rywalizacja w współzawodnictwie poszczególnych zmian Basenu Górniczego znacznie się zaostrzyła. Wszyscy trymerzy w ramach realizacji zobowiązań dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej bardzo znacznie podnoszą wydajność swych łopąt.

Bardzo dobrym wynikiem poszczególnych zmian młodzieżowa zmiana „A” z elewatora zbożowego. Mimo zdecydowanego stanu osobowego brigada ta osiągnęła 139 proc. normy. Przewodzącymi trymerami tej zmiany są: Leon Poszczyński, który może również młodzieżowa zmiana „A” z elewatora zbożowego. Mimo zdecydowanego stanu osobowego brigada ta osiągnęła 139 proc. normy. Przewodzącymi trymerami tej zmiany są: Leon Poszczyński, który może również młodzieżowa zmiana „A” z elewatora zbożowego.

Obecnie port szczeciński wkracza w nowe formy współzawodnictwa opartego o dobre plany operatywne, określające w zrozumiałym dla robotnika języku zadania stojące przed każdą zmianą w ciągu 8-godzinnej pracy. Niewątpliwie ta nowa forma współzawodnictwa zmianowego przyczyni się do dalszego wzrostu wydajności oraz przedterminowego wykonania pierwszego roku Planu 6-letniego.

Na 5 rocznicę powstania ŚDFK

Ocalimy nasze dzieci i kraje od zagłady

Kiedy 5 lat temu — nazywając się w Paryżu Kongres Kobiet, nikt jeszcze nie zdawał sobie sprawy — ani przybyłe z 41 państw delegatki, ani ich przewodnicząca, prof. Eugenia Cotton — że stworzona tam światowa Demokratyczna Federacja Kobiet stanie się największą w historii ruchu kobiecego organizacją, która obejmie zasięgiem wszystkie kontynenty globu ziemskiego, zdoła będzie, zaufanie olbrzymiej większości kobiet oraz współpracę najwybitniejszych spośród nich.

Uchwalony na kongresie w Paryżu statut wysunął cztery najważniejsze hasła ludzkości — walka z pozostałościami faszyzmu, walka o trwałą pokój, o bezpieczeństwo ogniska domowego, o szczęśliwe bytowanie dziecka, słowem — hasła, tak niedawno haniebnie podeptane przez faszyzm.

Kobiety całego świata w szeregach SDFK

Czym stała się i co zrobiła SDFK w ciągu trzech lat istnienia, wykazał II Kongres SDFK w Budapeszcie. Okazało się, że zaledwie w trzy lata po powstaniu, Federacja liczy 90 milionów członkiń z 56 krajów, że stała się jednym z najpotężniejszych narzędzi w walce o pokój, w walce z wszelkimi objawami faszyzmu i zdziczenia. Pod kierownictwem wybitnych i ofiarnych działaczek różnych krajów, jak Eugenia Cotton, Dolores Ibaruri, Nina Popowa, Tsai-Chang i innych poszczególnie sekcje Federacji organizowały pomoc dla walczących kobiet w Hiszpanii. SDFK wypowiedziała ostrą walkę terrorowi frankistowskiemu i angloamerykańskiej interwencji w Grecji. Członkinie tej kobiecej organizacji żywo interesowały się losem kobiet murzyńskich. Już w czasie sesji Komitetu Wykonawczego w Moskwie w roku 1946 SDFK poparła petycję setek tysięcy Murzynów amerykańskich, skierowaną do Komisji Praw Człowieka przy ONZ, żądającą przyznania ludności murzyńskiej wszystkich praw głoszonych przez Kartę Narodów Zjednoczonych.

Bliski sercom kobiet jest los dzieci oraz zagadnienie odpowiedzialnego, w duchu demokratycznym, wychowania ich. W pierwszym etapie istnienia SDFK, sprawy te były dopiero rozpatrywane i nie wychodziły jeszcze poza ramy pertraktacji z odpowiednimi Komisjami przy ONZ. W każdym razie relacje delegatek na II Kongresie nie były wesołe. Stwierdzono, że jedyny kraj, o którym można powiedzieć, że dokonała się tam za sadnicza zmiana na lepsze, gdzie dziecko otoczono prawdziwie troskliwą opieką — to ZSRR. Śladem Związku Radzieckiego i w oparciu o jego doświadczenia poprawia się los dziećmi a i w krajach demokracji ludowej. Kraje Europy zachodniej i Ameryka natomiast, wzięły część swolch budżetów przeznaczając na zbrojenia i aparat policyjny, kosztem systematycznego obcinania wydatków na oświatę, oniechę społeczną i kosztem — zubożenia mas pracujących, co odbija się przede wszystkim na losie kobiet i dzieci.

Obrona życiowych interesów kobiet

Wszystkie sekcje narodowe Federacji — oczywiście z wyjątkiem radzieckiej i krajów demokracji ludowej, gdzie te sprawy są pomyślnie uregulowane, rozpoczęły zaciętą walkę o ochronę macierzyństwa, o równe płace za równą pracę, w niektórych krajach — o prawo głosu, o równość wobec prawa itd.

Pod wpływem historycznego zwycięstwa Chin Ludowych wzrasta się również walka kobiet w Azji. W rok po II Kongresie odbyła się konferencja kobiet azjatyckich w wywołanym już Pekinie. Uchwalona na tej konferencji odezwa wzywała „wszystkie kobiety i matki w Azji, do walki o wyswolenie narodoze, o wygnanie z kraju cudzoziemieckich imperyalistów, o zdemaskowanie sdradzieckich planów marionetkowych rządów, pozostających na usługach dolara, o obronę życiowych interesów kobiet, o wale konkretnych spraw za-

łatwiła sesja Komitetu Wykonawczego w Helsinkach (w kwietniu 1950). Wykluczyła ona z kierowniczych organów Federacji przywódczynię jugosłowiańskiego „Frontu Kobiecego”, które pozostawały na usługach imperialistycznej dywersji; nawiązała kontakt z Demokratycznym Związkiem Kobiet Niemieckich; wezwała kobiety do masowego podpisania Apelu Sztokholmskiego. Dużą innowacją było ustanowienie corocznego obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, w pierwszym dniu czerwca.

Walka kobiet nie przebiega w osamotnieniu. Tworzą one wspólny front z całym demokratycznym obozem pokoju, z pracującymi całego świata. I dzisiaj, w obliczu niebezpieczeństwa nowej wojny, w chwili gdy imperialiści przelewają krew kobiet i dzieci koreańskich, kobiety całego świata muszą wzmacnić walkę i nadać jej znacznie większy rozmach.

Żądamy trwałego pokoju

Kobiety, które stanowią połowę ludzkości, nie zapomniły o ranach, zadanych im przez ostatnią zawieruchę wojenną. Jeszcze się te rany nie zagoiły. I coraz głośniejszy słychać we wszystkich językach świata okrzyk: „My matki, żądamy trwałego pokoju na całym świecie!”

Zbliża się II Kongres Pokoju. SDFK wydała odezwę, w której zwraca się do wszystkich kobiet na całym świecie, by serca ich słyszały głosy setek milionów dzieci, które pragną żyć. Odezwa nawołuje, by trwogę, która ślepią serca matek, zamienił na bezpośrednią walkę o pokój.

„Jeżeli olbrzymia siła kobiet zjednoczy się we wszystkie mi, którzy pragną pokoju, i ostro przeciwstawią się podżegaczom wojennym, ocalimy nasze dzieci i nasze kraje od zagłady” — wskazuje odezwa. I to jest wskazanie, któremu powinna być posłuszna każda kobieta, troszcząca się o los rodziny, o los i życie swych dzieci.

St. Orszulowska

Kronika Sławna

A GDZIE AKCJA „O”?

Na ulicy Polanowskiej w Sławnie pali się często cały dzień światło elektryczne. Może odnośnie czynnik zainteresują się tą sprawą i sprawdzą czyja to wina? (Jot)

BEAK HOTELU W SŁAWNIE

W hotelu sławieńskim powinna być doprowadzona woda do wszystkich używanych pokoi.

Czas również aby kierownik tego postarano się o opalenie hotelu. (Jot)

Cukrownia w Gryficach utrudnia pracę rolnikom

Kontraktacja buraków cukrowych cukrowni w Gryficach z rolnikami wsi Zieleniwo gm. Borek pow. Kolobrzeg przewidywała dostawę buraków do stacji kolejki wąskotorowej Zieleniwo, gdzie miała być również zainstalowana waga.

Tymczasem wskutek braku wagi zamiast do Zieleniwo rolnicy muszą wozić buraki do odległego Kolobrzegu. Cukrownia na okres dostaw nie przysłała swego delegata, który by dokonywał sortowania buraków. Bezpośrednie ładowanie na wagony krzywizł plantatorów, dostarczających buraki o wysokim gatunku. (ek)

Zebranie Zarządu Miejskiego TPPR

W Sianowie odbyło się zebranie Zarządu Kola Miejskiego TPPR, na którym postanowiono powołać aktywne kola TPPR i zwerbować nowych 50-ciu członków.

Jako tymczasową siedzibą zebrania i posiedzeń, wyznaczono lokal Kola Miejskiego ZSL. (ek)

Notatki Słupska

Towarzystwo Miłośników Słupska, posiadając dobry zespół artystyczny nie może w okresie zimowym korzystać z nieopalonego budynku teatru. Do dnia dzisiejszego komisja techniczna, która wyznaczyła Prezydium MRN, nie uczyniła w sprawie przyspieszenia poprawy tego stanu rzeczy. Najwyższy już czas zająć się naprawą centralnego ogrzewania. Umożliwi to prace zespołowi amatorskiemu i ożywi życie kulturalne Słupska. (Sk)

Towarzystwo Wiedzy Powiatowej organizuje w powiecie słupskim odczyty o Planie 6-letnim. Odczyty wygłoszone zostaną w zespołach PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Czynniki powiatowe dolażą wszelkich starań, by odczyty udostępnić wszystkim pracownikom PGR, spółdzielni produkcyjnych oraz ludności wiejskiej powiatu. (sa)

Ulica Mickiewicza od dłuższego czasu jest słabo oświetlona. „Ciemność egipska” panuje zwłaszcza na odcinku al. Wojska Polskiego do ul. Wyspiańskiego. Czyżby w Słupsku brakło żarówek? (Sk)

Straż Zawodowa w Słupsku przystąpiła do szkolenia zawodowego wszystkich strażaków ochotniczych w Słupsku z terenu miasta i powiatu.

Co niedzielę wyjeżdżają w powiat specjalne ekipy, składające się ze strażaków zawodowych, którzy przeprowadzają szkolenie. (law)

Informować podróżnych

PKP w Szczecinku zapomniała, że w wypadku podstawięcia pociągu na peron 3-ci zamiast na peron 1-szy — jak przewiduje rozkład jazdy — należy powiadomić o tym podróżnych przez mezonon. Uniknie się dzięki temu bezskutecznego czekania pasażerów na niewłaściwym peronie i wsiadania do pociągu w ostatniej chwili przed odjazdem. (Jot)

Ferma nutrii w Stołtynie dostarczy tysiące cennych skórek futerkowych

Zabudowania gospodarstwa PGR Stołtyn, w zespole Scholastykowo pow. Złotów są małe należące doń zaledwie 64 ha ziemi ornej. Jednak nie sama uprawa roślinna jest podstawową produkcją tego miniaturowego, pegerowskiego obiektu. Gospodarstwo nastawione jest na hodowlę małych zwierząt, zwanych nutriami, albo bobrami błotnymi, które dostarczają cennych i poszukiwanych skórek futerkowych.

Z wysoko położonych zabudowań schodzimy w dół i kierujemy się w stronę jeziora. Wpadająca do niego rzeczka, a raczej jej spód, wykorzystuje położony tuż obok mały młyn i jeszcze mniejszy tartak. Na prawo, wzdłuż rzeczki, rozciągają się rzędy niaskich, betonowych zagród, podobnych z daleka do zagród dla trzody chlewniej. Wstępu do nich wzbrania tabliczka z napisem: „Wstęp do fermy i podchodzenie do zwierząt surowo wzbronione”.

Przy jednej z zagród zastajemy kierownika gospodarstwa Alfonsa Roszaka. Ferma nutrii jest jego dziełem. Przed wojną pracował przy hodowli pismowców. W czasie okupacji wysłano go na przeszkolenie do obrzymiej, obliczonej na 2.000 par, fermy nutrii pod Drezmem.

Po wojnie osiedlił się w pow. kolobrzskim w majątku Gościno, gdzie znalazł rozbita fermę nutrii. Udało mu się schwytać 3 stare i 8 młodych sztuk z których do września 1947 r. wyhodował 98 pięknych nutrii. Ferma jednak zlikwidowano i przeniesiono go do zespołu Scholastykowo. Ponieważ gospodarstwo Stołtyn posiadało dobre warunki do założenia fermy, przystąpił do w tym roku do jej budowy i uruchomienia.

Wybudowano dotychczas 90 zagród, a do końca roku ilość ta wzrośnie do 150. Zagrody są nowoczesnie urządzone i ciągną się trzema, coraz niższymi kondygnacjami w stronę rzeki, co pozwala dzięki specjalnemu urociągowi na stały dopływ świeżej i odpływ zanieczyszczonej wody. Z tyłu każdej zagrody znajdują się kryte dachem skrytki, z których nutrie wychodzą dwoma

Dlaczego Straż Ochotnicza w Potęgowie nie ma świetlicy?

Największą bolączką Straży Ochotniczej w Potęgowie jest brak świetlicy. Niejednokrotnie zwracanie się w tej sprawie do Gminnej Rady Narodowej nie skutkowało zupełnie. Obecnie Straż Zawodowa w Słupsku szkoli masowo członków zawodowych Ochotniczych Straży Pożarnych. W porze zimowej z braku świetlicy szkolenie trwa ba będzie przerwać. Przyczyną nie świetlicy jest zatem konieczność. Sprawa ta powinna zainteresować się Gminna Rada Narodowa i oddać do użytku strażaków budynek, który stoi obok remizy strażackiej. Nieużytkowany ulega on dewastacji; mały remont wykonany na pewno we własnym zakresie strażacy. (law)

Kronika Wolina

Tegoroczna jesień przyniosła bogaty urodzaj grzybów w powiecie wolińskim. Na grzyby do pobliskich lasów przyjeżdżają mieszkańcy świnoujścia.

W roku bieżącym Nadleśnictwo przeprowadzając skup żołędzi. Mieszkańcy powiatu wolińskiego chętnie zbierają żołądź, gdyż cena jest wysoka; za 100 kg. Nadleśnictwo płaci trzy tysiące złotych.

W okolicy Wapnica gmina Dargobędz znajdują się bogate złoża kredy. Przy eksploatacji kredy otrzymują prace malarolni chłopcy z gromady Wapnica i Wiczo

otworami na „taras” do pożywności; niżej znajduje się płytki basen z wodą. Wszystkie wykonane jest z betonu.

Nutrie sprowadzone niedawno w w ilości 270 sztuk są jeszcze płochliwe. Przeglądamy się ciekawie rzadkim zwierzętami: Szaro-brązowa skórka z długim włosiem, na tylnych łapkach płetwy, długi ogon, na niekształtnej mordce krótkie, małe uszy i 2 wystające, czerwone zęby.

— Po tych zębach — mówi Roszak — poznaje się, czy zwierzątko są zdrowe. Złote zęby wskazują chorobe. Ale w zasadzie dobrze się chowają i nie są skłonne do chorób. Hodowla jest wysoco rentowna, bo szybko rozmnażają się, — przeciętny przyrost wynosi 12 sztuk rocznie — i nie potrze-

buja kosztownego pokarmu. Żywią je kartoflami gotowanymi ze śrutem, owsem a najczęściej zielonką. Budowa fermy zamortyzuje się w ciągu jednego roku.

Ferma nutrii w Stołtynie w pierwszych latach Planu 6-letniego rozbudowana zostanie do 400 zagród. Będzie ona fermą macierzystą. Przychodem po 7 tygodniach zabierze fermę w Borowie pod Czempinem w woj. poznańskim, gdzie nutrie hodowane będą w warunkach naturalnych. „na dziko”. W ramach Planu 6-letniego w Okręgu PGR Szczecinek powstanie jeszcze kilka takich ferm, które dostarczą rocznie tysiące cennych i poszukiwanych skórek futerkowych. (mr)

Uczymy 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej nowymi zobowiązaniami

Napływają dalsze zobowiązania produkcyjne świata pracy z Koszalina w związku z zbliżającą się 33 rocznicą Rewolucji Październikowej i II Światowym Kongresem Obrótców Pokoju. Pracownicy Zakładów Rybnych nr 12 podjęli się podniesienia jakości produkcji. Koło ZMP postanowiło uruchomić amatorski zespół artystyczny. Koło TPPR zwerbowało 30 nowych członków.

W indywidualnych zobowiązaniach ob. Sieniewski wykonał urządzenie do usuwania odpadów z sal produkcyjnych, ob. Wiśniewski wyszkolił zamysłakacza puszek, ob. Sawielew przebuduje pustę pomieszczenie na portiernię a mechanicy Łoburski i Sienke wyremontują młyn do mielenia korzeni i silnik elektryczny dla zakładów rybnych w Darłowie. (ek)

Odpowiadając na wezwanie młodzieży Państw Liceum Mechanicznego w Stargardzie zalogą warsztatów PLM dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju powzięła szereg zobowiązań m. in. remont tokarni i wykonanie matryce do wyrobu zawiasów. Dzięki przyrzadom udoskonalonym przez ob. Pietryka, Żuka i Gierady zamiast wykonywanych ręcznie dotychczas dziennie 10 zawiasów będzie można wyrobić za pomocą jednego przyrzadu około 1.000 zawiasów dziennie.

Uczniowie Liceum Mechanicznego dodatkowo zobowiązali się ułożyć 15 m. chodnika i naprawić dach nad halą ma-

Kronika Drawna

Przedszkole w Drawnie cieszyło się dotąd dobrą opinią. Ostatnio jednak stwierdzono, że nie spełnia ono należących swych zadań. Przeznaczone na dożywianie dzieci fundusze „głina”, wychowawczynie zostawiają swoje zajęcia i wychodzą, pozostawiając dzieci bez opieki. Coraz częściej słyszy się skargi pod adresem przedszkola. Liga Kobiet miała w tej sprawie interweniować, jednak na razie nie poczyniła żadnych kroków. Sądymy, że po tej notatce zrewiduje działalność przedszkola i uszowi jego prace. (tg)

Podróżni, jadąc rannym pociągiem do Choszczyna, zmuszeni są często wsiadać do wagonów bez biletów, następnie wykupować je za dopłatą w wagonie. Dzieje się tak dlatego, że kasjer, który jest jednocześnie dyżurnym ruchu, zaczyna sprzedawać bilety dopiero 20 minut przed odjazdem pociągu.

Rzecz jasna, że w takich warunkach nie może obsługiwać wszystkich pasażerów. Kasjer powinien otwierać okienko przynajmniej pół godziny przed odjazdem pociągu, aby podróżni mogli nabywać bilety bez trudności. (tg)

szynową powierzchnią 1.200 m. kw. Wszystkie zobowiązania wyrażają się w sumie oszczędności około 1,5 miliona złotych (KK)

Pracownicy warsztatów przy parowozowni głównej w Szczecinku podjęli w lutym bieżącego roku zobowiązanie wykonania planu rocznego napraw wagonów towarowych o jeden miesiąc wcześniej, a więc do dn. 1 listopada.

Dzięki zrozumieniu zadań Planu 6-letniego przez wszystkich pracowników warsztatów, dzięki współwzrostowi i racjonalizatorstwu termin zobowiązania został skrócony. W dniu 20 października cały plan roczny został wykonany.

Oprócz tego dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju warsztat naprawił dodatkowo 6 wagonów towarowych. (k)

„Paged” w Sławnie przekracza plany

W woj. koszalińskim na czoło baz spedycyjno-manipulacyjnych „Pagedu” wybija się baza w Sławnie. Właściwa organizacja pracy oraz współwzrostu umożliwiły wykonanie planu za III-ci kwartał w 120 proc. Chlubą bazy są tacy pracownicy jak Trusinek ze składnicy w Wiekowie, Wegliński z Nowego Jarosławia, Leśniewski ze Sławna, Leczenia, Hurko, Jatkiewicz oraz spedytor Fortuński.

Na wiosnę w okresie wzmożonej eksploatacji składnicy były zawałone drewnem. Dzięki spedytorowi bazy Mierzlikińskowi, umiejętnemu przy staniu taboru kolejowego oraz nowej metodzie pracy zaldowce, mimo trudności, wysyłano dziennie 5 wagonów drewna. Ob. Mierzlikiń otrzymał dyplom przodownika pracy i nagrodę pieniężną.

Poszczególne składnice prowadzą między sobą współza-

Usprawnić pracę gospody w Wałczu

Przykładem niewłaściwego stylu pracy jest gospoda PSS w Wałczu. W godzinach rannych prócz kiełbasy na gorąco, a nierzadko ledwie na „ciepło” i herbaty nie można dostać nic innego. Za 12 dk. kiełbasy i szklankę herbaty płaci się 150 zł. Z obiadem jest nie lepiej — pieczeni lub gulasz, gulasz lub pieczeni. W dni targowe, gdy frekwencja jest bardzo duża odczuwa się brak noży i widelców.

Zarząd PSS w Wałczu winien przeanalizować pracę gospody i postawić na odpowiednim poziomie tę jedną z ważniejszych placówek spółdzielczych w Wałczu. (Jot)

Przed Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Słupsku

W okresie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Słupsk da wyraz swoim dążeniom do utrwalenia światowego pokoju. Pod tym hasłem obradował Obywa-

telski Komitet Obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, zwołany przez Zarząd Powiatowy TPPR w Słupsku.

Zebrań odbyło pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Pow. TPPR M. Zaborzkiego, wyłonilo Komitet Obywatelski w składzie 26 osób — z wicedyrektorem MHD, ob. Józefem Wernerem jako przewodniczącym komitetu.

W najbliższych dniach odbędzie się konstytuujące posiedzenie, na którym zostaną ustalone odpowiedzialne sekcje i plan pracy. (c)

Słupski PDT na pierwszym miejscu w Polsce

PDT w Słupsku uzyskał pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie sklepów PDT III kategorii. Sukces ten pracownicy PDT osiągnęli dzięki wysokiemu wyrobieniu społecznemu, kolektywnej pracy oraz szerokiej akcji współzawodnictwa indywidualnego i zespolowego. W współzawodnictwie indywidualnym pierwsze miejsce osiągnął sprzedawca Bogdan Wieczorek.

Dobrymi wynikami w pracy wyróżniają się sprzedawczyni Janina Pfajfer oraz pracownik administracyjny Zygmunt Czajka. (ski)

Kronika Reska

Na stacji przeladunkowej buraka cukrowego w Resku, Rolnicy z Reska i okolic z zadowoleniem stwierdzają nadzwyczajny urodzaj buraków cukrowych. Średniorolny chłop Kukliński z Reska wyhodował okaz buraka o wadze 4 kg. Po raz pierwszy w kontraktacji buraków wzięły udział spółdzielnie produkcyjne jak Łabuń Wielki i Słowikowo. Dostarczone przez spółdzielnie buraki są lepsze niż plantowane przez indywidualnych rolników. (owo)

Ludzie z miast śpieszą z wydatną pomocą przy wykopkach ziemniaków. Na szczególną uwagę zasługują załoga POM w Resku, służąca sprawną pomocą, zwłaszcza uspołecznionym gospodarstwom rolnym.

W niektórych wsiach powiatu łobeskiego dokonuje się pomiarów gruntów celem normalizacji gospodarki wiejskiej. (wo)

Kompanie wykopkowe SP realizują swoje zadania

Kompania wykopkowa SP, stacjonująca w Zespole PGR Wolinia gospodarstwo Cecenowo pow. Słupsk, może się poszczycić dużymi sukcesami przy wykopkach ziemniaków. Junacy, pracujący w Cecenowie, w dniach 7 i 9 października zebrali ziemniaki z 20 ha. Junacy z kompanii wykopkowej SP wykonują przewidziane na normę w 121 procentach. W dniach 11, 12 i 13 października wykonali junacy w około 2030 roboczo-godzinach 108 procent ponad plan. (Gar)

Śladem naszych artykułów

Pisaliśmy niejednokrotnie o niebezpieczeństwie zawałania się wypalonych domów w Resku. Notatki nasze poskutkowały. Usunięto sterzczy szkielet domu w najruchliwszej dzielnicy Reska przy ul. I Armii W. P. i przystąpiono do usuwania ruin w innych częściach miasta. (wo)

Zwracaliśmy uwagę na słabą zaopatrzenie i mało sprawną obsługę w Gospodzie Ludowej w Sławnie. Obecnie z przyjemnością stwierdzamy, że Gospoda jest należycie zaopatrzona, dania są różnorodnie i należycie przyrządzane. Również obsługa stoi na poziomie. (Jot)

O ciemnościach kosczańskich

Kilkakrotnie pisaliśmy już o braku kontroli nad ulicznymi lampami gazowymi ze strony Gazowni Miejskiej w Koszalinie.

W ub. niedzielę znów nie wszystkie lampy zapłonęły na ulicach miasta. N.p. na ulicy Morskiej w kilku punktach brak było światła, a świecąca zazwyczaj lampka na ul. Spółdzielczej w sąsiedztwie sklepu „Pioniera” „odpoczywała” równie.

Sądymy, iż Gazownia Miejska zainteresuje się wreszcie tą sprawą, a mieszkańcy Koszalina przestaną gubić się w ciemnościach. (Gor)

Radio

Czwartek, dnia 26.X.50 r.
(Ważniejsze audycje)

Wiadomości godz.: 5.15, 6, 7, 8, 12.04, 17, 20, 23.

Fala 1222 m. 5.10 Pocz. aud. 5.30 Konec 6.05 Główna aud. 6.15 Mel. lud. 7.20 Wesełn. Rad. 11.50 Głos matki 12.15 Kwadrans piosenek 13.30 Aud. szkolna 13.50 Konec solistów 14.15 „Ludzie przy moście” — powieść 14.30 Konec dla szkół 15.10 Mus. 15.30 Aud. dla świetlic dzieci 15.50 Zagałki mus. 17.15 Konec ser. mandol. 17.40 Lekcja jęz. ros. 17.55 Pieśń radz. 18.18 Wodniak — aud. oświatowa 18.40 Przegląd spraw Koszalińskich 18.50 Inf. dla rybaków 19.45 Odpowiedzi telef. 20.30 Konec ork. rozg. krak. 21.30 Mus. i aktualności 22.00 Meta i start — fragm. niedrukowanej powieści Gajęta 23.10 Mitologia grecka w muzyce.

ROZGŁOSIENIA SZCZECIŃSKA

(Program lokalny)

8.05 Komunikaty lok. 12.45 Dostawy produkcji kontraktowanej 16.20 Dzień. Pom. Szaco. 16.30 Kobiety na traktorach 16.45 Kwadrans poetycki 18.00 Organizacja pracy w Kunowie 19.55 Komunikat PIMM 24.00 Komunikaty MUR dla rybaków 0.05 Hymn.

Fachowcy poszukiwani

Pracowników umysłowych angażuje Bank Inwestycyjny oddział w Koszalinie, ul. 1 Maja Nr 86. Zgłoszenia osobiste codziennie w godzinach od 8 do 10. K1765

Wesołego zatrudni od zaraz Obwodowy Urząd Miar w Koszalinie, ul. Harcerska 21.

W ostrej walce klasowej przebiega skup zboża na wsi

Kuśak Skory z Mścic nie chciał odstawić zboża

Realizacja 11 raty podatku gruntowego przebiega w województwie kosczańskim w ostrej walce klasowej. Bogacze wiejski starają się za wszelką cenę udaremnić termin odstawy zboża na podatek gruntowy oraz wypłaty gotówkowej, ślejąc propagandę wśród mało i średniorolnych chłopów i uchylając się sami od płacenia.

Typowym przykładem jest Koszalin, który nie tylko, że bogacz wiejski Walenty Sko- nie odstawił zboża, lecz przez ty ze wsi Mścice w gm. i pow. szereg lat ukrywał 8 ha grun-

tów, z których nie płacił podatku gruntowego i SFO.

Kiedy zgłosiła się do niego trójka zbożowa odmówił zadeklarowania odstawy zboża. Jednak pod naciskiem mało rolnych chłopów z Mścic bogacz Skory omlęł zbiory i oddał wyznaczoną mu ilość do skupu.

Pomimo wrożej roboty kuśaków w rodzaju Skorego, uświadomienie wśród mało i średniorolnych chłopów jest coraz większe. Dowodem tego jest cały szereg gromad, które podjęły hasło współzawodnicztwa, rzucone przez gromadę Debczyno gm. Rogowo pow. Białogard i w 100 proc. wpłaciły cały swój wymiar roczny w podatku gruntowym, gotówce, zbożu i SFO.

Na czoło wysunęły się następujące gromady: Dobre Ry- cerstkie gm. Świdwin, Cieszy- no gm. Lekowo, — pow. Białogard Lendowo gm. Domica, pow. Słupsk, Zagórzyn gm. Darłowo, Wilkowie gm. Wrze- śnice, Wici gm. Nacmirze pow. Stawno, Łukaszewko i Jelona Wład gm. Jastek, Mod- rzejewo gm. Tuchomia, Roba- czyce gm. Ugozecz, Przewóz gm. Studziennica pow. Bytów. Na specjalne uznanie zasłu- guje gromada Przewóz zło- na z samych małorolnych chł- pów, która również w ub. ro- ku była produkująca gromada. Gromada Przewóz i cała

gmina Studziennica otrzymała premię na elektryfikację za przedterminową spłatę podatku gruntowego. Również i w tym roku gromady te otrzy- mają nagrody bądź to w po- staci radioodbiorników dla świetlic, względnie bibliotek.

Na ostatniej konferencji soł- tys w imieniu swych gromad zobowiązali się do uiszczenia wpłat przed upływem ustawo- wego terminu. Na konferencji tej przedyskutowano sposób walki z bogaczami wiejskimi.

Przykładem sołtysów, że wykonujących swe obowiązki jest Józef Dowęjko — sołtys gr. Rusinowo pow. Złotów, który nie tylko że nie realizu- je podatku i SFO w groma- dzie ale sam nie wpłacił swych należności. Dowęjko sztucznie podzielił swoje gos- podarstwo w celu zmniejsze- nia podatku, narazając Skarb Państwa na poważne straty. Sołtys gr. Augustów gm. Kra- jenko pow. Złotów, przetrzy- mywał kwoty na podatek grun- towy narazając mało i średnio- rolnych chłopów na kary i od- setki za zwłokę. Natomiast swoim kumotom — bogaczom wiejskim nie doręczał upom- nien na podatek i SFO. Sołtys Pawłanka gm. i gr. Radawni- ca pow. Złotów, bogacz wie- ski, gospodarstwo swoje 30 ha podzielił fikcyjnie na człon- ków rodziny. Sołtysami tymi zainteresowały się czynniki ad- ministracyjne. (Gor)

Szkołą się przyszłe kadry służby zdrowia

W dniu 1 grudnia rozpocze- nie się przy PCK w Koszalinie plęty z kolei kursu młod- szych pielęgnarek. Kandy- datki mogą podania kierować bezpośrednio do Ośrodka Szko- leniowego PCK w Koszalinie przy ulicy Karola Świerczew- skiego. Do podania załączyć należy: metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa,

świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, świadectwo le- karskie oraz skierowanie przez organizację społeczną. Termin składania podań upły- wa z dniem 15 listopada br.

W dniu 13 listopada w Szko- le Młodszych Pielęgniarek PCK w Koszalinie odbędą się egzaminy końcowe 6-miesięcz- nego kursu. Do egzaminu przy- stępuje 39 przyszłych pielęgn- iarek, które po ukończeniu szkoły zasila kadry służby zdrowia w spółdzielniach pro- dukcyjnych i PGR. (Gor)

Osiągnięcia kultury radzieckiej obraz e wystawa w Muzeum Koszalińskim

Museum w Koszalinie przy ul. Armii Czerwonej 53 zorganizowało wystawę pt. „Kultura Radziecka”, która w ekspozycjach, foto- montażach i barwnych reprodukcjach przedsta- wia osiągnięcia socjalisty- cznej kultury radzieckiej. Wystawa otwarta jest we wtorek, czwartki, piątki i niedziele w godz. od 12 do 18 zaś dla wycieczek i szkół codziennie z wyją- tkiem poniedziałków. Wy- stawa, na którą wstęp jest bezpłatny otwarta będzie do dnia 15 grudnia b. r.

Związkowiec Koszalin ponownie zwycięża Ogniwo - Słupsk

W ub. niedzielę w sali Związkowca, rozpoczęły się re- wanzowe zawody tenisa stoło- wego pomiędzy miejscowym Związkowcem a A-klasową drużyną słupskiego Ogniwa. Jak już informowaliśmy, pierwszy mecz, który odbył się w Słupsku zakończył się nieznacznym zwycięstwem Ko- szalina w stosunku 5:4. Nie- dzielne spotkanie Związkow- iec rozstrzygnął na swoją ko- rzyst w jeszcze wyższym sto- sunku bo 7:2. Najlepszym za- wodnikiem okazał się Swiniar- ski (Zw.), który wygrał wszyst- kie swoje spotkania i zdobył dla swoich barw 3 punkty, po- za nim dla Związkowca zdo- byli po 2 punkty Bryk i Ul- rich. Dla Ogniwa 2 pkt. zdo- był Kautz. (wfl)

Śmierdząca rybka

Przechodząc koło sklepu Centrali Rybnej przy ul. Zwycięstwa mieszkańcy Koszalina zatykać muszą nosy. Gorzej jest z tymi, którzy mając zaję- te ręce nie mogą chronić no- sów przed wylizaniem cuchną- cych ryb, ulatniającymi się ze sklepu Centrali Rybnej. Pro- simy w imieniu mieszkańców, by nie trzymano w tym sklepie cuchnących ryb. (Gor)

Kelnerka Emma Baar

W kosczańskiej Gospodzie nr 1 przy ul. 1 Maja wyróżnia się szybko obsługa i uprzej- mym traktowaniem gości kel- nerka Emma Baar. Praca jej powinna stać się wzorem dla całego personelu gospody.

O przystanek autobusowy na rynku w Koszalinie

Ze Koszalina jest miastem wo- jewódzkim, że w związku z tym „odwiedzany” jest służbo- wo przez delegatów z całego województwa — dobrze o tym wszyscy wiemy. Wieni równie- ż, że większość urzędów i instytucji skupia się w okolicy siedziby Prezydium Wojewód- kiej Rady Narodowej. Tego

faktu nie dostrzega jednak ko- szaliński PKS i dlatego samo- chody Państwowej Komunikacji Samochodowej, przybywają- ce ze Szczecinka, chociaż prze- jeżdżają w pobliżu Prezydium WRN, nie zatrzymują się na- wet na kosczańskim rynku, lecz pedzą bez wytchnienia aż pod samą stację kolejową, zmuszając „służbowych pasażerów” do odbywania pieszej pielgrzymki przez całe niemal miasto.

Może kosczański PKS roz- waży to zagadnienie i zezwoli na zatrzymywanie się szcze- ckieńskich autobusów na rynku przy ulicy Zwycięstwa, złasz- cza że autobusy kursujące na innych trasach, z takiego ze- zwolenia korzystają. (Pn)

Jaki to film?

Dzisiaj 6 kupon naszego konkursu „Kurlera”

KUPON NR 6 WIELKIEGO KONKURSU WYSTAWOWEGO „KURIERA” Jaki film przedstawia rysunek:

- Nr 19 _____
- Nr 20 _____
- Nr 21 _____
- Nr 22 _____

Po wypełnieniu wszystkich kuponów, należy je przesłać do Redakcji.

KOSZALIN

Kino „POLONIA”: „Mr Smith jedzie do Waszyngtonu”, prod. ameryk. Pocz. seans. 18 i 20. Nr telefonów: Straż Pożarna 333, Miłecja 537, Pogotowie PCK 500, Kurier Kosczański 230.

Notatki Koszalina

Wojewódzki Komitet Obron- ców Pokoju zwołuje na dzień 27 bm., godzinę 11-tą, w sali konferencyjnej WRN plenarne posiedzenie WKOP z udziałem przewodniczących i sekretarzy Kom. Pow. (BW)

Dnia 30 bm. odbędzie się w O.Z. PGR w Koszalinie odpra- wa kierowników świetlic ze wszystkich Zespołów PGR Okręgu Koszalińskiego. (Gor)

Odbyła się już odprawa wszystkich księgowych głów- nych Zespołów PGR. Tema- tem obrad było opracowanie bi- lansu i budżetu na rok 1951. — (Gor)

W kinie „Polonia” w Kosza- linie odbyła się narada wytwó- rca wszystkich kierowników kin miejskich i wiejskich w powia- tu kosczańskim oraz miasta Białogardu.

Tematem narady był Miesiąc Poglębnienia Przyjaźni Polsko- Radzieckiej i związany z tym Festiwal filmów radzieckich. — (Gor)

Wojsko pomaga wsi

W spółdzielni produkcyjnej Widzino przy pracach wyko- nanych pomagał oddział jed- nostki wojskowej. Ludność wiejska przyjęła z entuzjaz- mem żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego, ściśle zwią- zanego z masami chłopskimi. (luk)

Koszalińskie kosałki

o przyczynach i skutkach

Gdyby nie Bar Mleczny — nie byłoby mleka, gdyby nie kolejka — nie trzeba by czekać.

Nie ma cnot bez grzechu i szkoły bez dzieci, „Gwardii” bez boiska i bez ZOM-u śmieci.

Nie ma bez kóz rynku w małych miasteczkach, jak bez ul. Zwycięstwa nie ma Koszalina.

Gdyby nie te grzyby — musiałby być W. C. Nie byłoby śmiechu, gdyby nie... Wasz MUCEK

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

Kino „POLONIA”: „Mr Smith jedzie do Waszyngtonu”, prod. ameryk. Pocz. seans. 18 i 20. Nr telefonów: Straż Pożarna 333, Miłecja 537, Pogotowie PCK 500, Kurier Kosczański 230.

SŁUPSK

Kino „POLONIA”: „Orzeł Kenka- zu” ser. II. prod. radz. Pocz. seans. 18 i 20

Dyżuruje apteka „Pod Młlichem”. Telefony Pozar — 33-33, Miłecja — 22-22 12-12 Pogotowie OŚ — 22-11, Pogotowie PCK 23-11 taksony — 31-43, „Kurier Koszaliński” — 33-72.

BIAŁOGARD

Kino „BALTYK”: „Zakocharni są sami na świecie”, prod. franc.

Telefony Pozar — 33, Miłecja 321, Pogotowie PCK — 425

SZCZECINEK

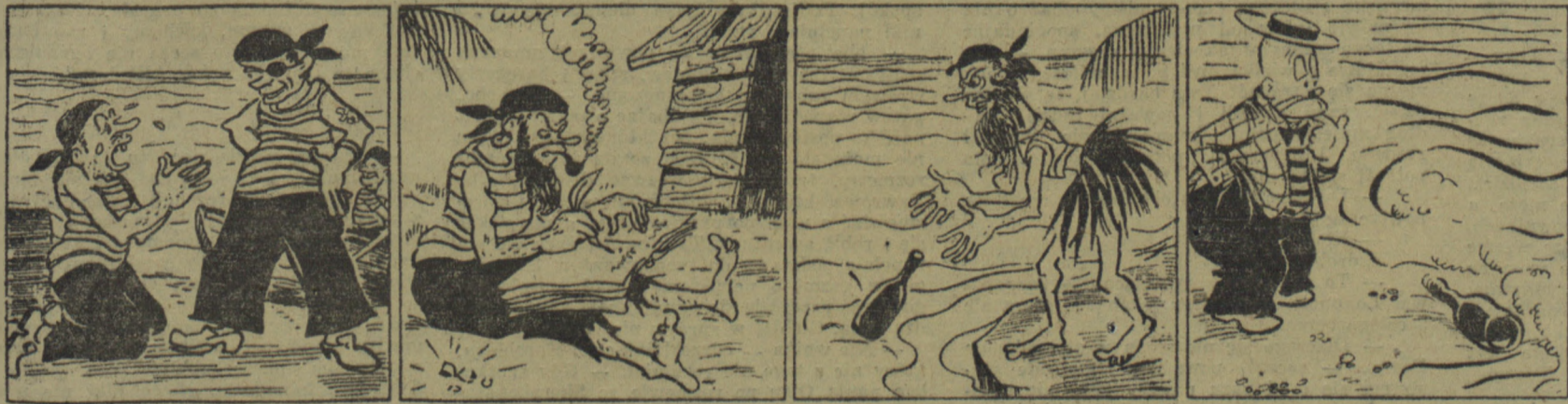
Kino „WOLNOSC”: „Miasto niedziele”, prod. radz. Początek seansów 17 i 19, w niedzielę i świę- te od 15.

Telefony: Pozar — 888, Miłecja — 184, Pogotowie ratunkowe — 224.

KOŁOBRZEG

Kino „CASINO”: „Stiepan Rezin” prod. radz.

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (50)



A oto czego dowiedział się Agapit: „W r. 1826 statek piracki „The Queen” płynął po tych wodach. Na statku wybuchł bunt. Piraci wysła- dli swego wodza, okrutnego kapi- tana Jamesa Sztyleta na bezładnej wyspie. Ale na tyle postąpili jesz- cze po piracku, że zapatrzyli go w prowiant i sprzęt. — To jest twoja emerytura, Ju- mes — oświadczył prowadzący pira- tów, a wszyscy jego współpiraci

(wśród których oczywiście nie za- brakło ani jednoosobnego, ani jedno- nogiego z drewnianą kulą) zasmiali się chóralnie i odpynęli w dalekie morza. Od tego czasu James Sztylet pro- wadził dziennik. Je, pismo stało się dręczącym, kiedy zanotował: An- no domini 1826: Odkryłem górę dia- mentów. Jestem najbogatszym czo- wikiem całego świata i okolicy. Minęło lato, minęła jesień, roz-

począł się nowy rok — pisał James Sztylet. — Prowiantu coraz mniej, a nadziei żadnej. Z zacięciem przeczytał Aga- pit ostatnią notatkę, która zaczy- nił James Sztylet: „Ostatnia moja nadzieja — rzucić do morza pocz- tę flaszkową...” Potem przerwał się notatki. Agapit nie wiedział, że właśnie

w tym momencie kiedy schował dziennik Jamesa Sztyleta za pazu- chę, jego brat Apolinary Krupka, marynarz bez zajęcia, zawędrował się (jak mówił w czystej gwarze ply- montskiej w porcie Plymout) — na brzegu morza, niedaleko mo- la. Fala przypływu wyrzuciła coś na brzeg. Apolinary, widząc butelkę, ożywił się natychmiast. Była to poczta flaszkowa wysłana 30 lat te- mu przez pirata Jamesa Sztyleta.

Nowy konkurs „Kuriera”

Czy znasz cyfry Planu 6-letniego?

„Warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy w Polsce stał się świadomym twórcą Planu 6-letniego trzeba więc, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — znał plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pragnący stał się oddanym sprawnym budowniczym socjalizmu i ofiarnym racjonalizatorem Planu Sześcioletniego”.

(Prezydent Bierut)

Miliony się, kto by w Planie 6-letnim widział tylko suche choć śmiałe cyfry, same liczby czy wskaźniki ilościowe, zdumiewające może wielkością i wymową porównawczą, ale wyrażające tylko zwykły rachunek, zestawienie cyfrowe, bilans — słowem, gdyby w Planie 6-letnim dostrzegł tylko ilościową, zewnętrzną jego stronę, nie uświadamiając sobie jego treści jakościowej, rewołucyjnej, przeobrażającej do gruntu nasze stosunki społeczne.

Plan 6-letni — to program nie tylko gospodarczy, lecz równocześnie ideologiczny, polityczny, społecznie — ustrojowy.

Plan 6-letni — to plan, który stworzy mocne i niewzruszone podstawy nowego ustroju społecznego w Polsce, podstawy socjalizmu.

Istotną treścią naszego Planu 6-letniego jest potężne, nie spotykane w dotychczasowej historii rozwoju gospodarczego naszego kraju, podniesienie poziomu sił wytwórczych

w oparciu o najbardziej nowoczesną i wysoką technikę. Dotyczy to zarówno przemysłu jak rolnictwa, i wszystkich dziedzin naszego życia.

W wyniku osiągnięć Planu 6-letniego Polska zostanie przekształcona w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.

Prasa, popularne broszurki, radio i odczyty w poszczególnych zakładach pracy zaznajomiły już społeczeństwo z cyframi Planu 6-letniego.

Dlatego nowy nasz konkurs pt. „Czy znasz Plan 6-letni?” nie będzie trudny dla nikogo. W konkursie tym znajdują czytelnicy pytania, dotyczące kluczowych zagadnień produkcyjnych Planu. Łącząc przyjemnie z użytecznym — utrwalimy w swej pamięci ważniejsze cyfry, a przy tej okazji możemy zdobyć jedną z cennych nagród.

Szczegóły konkursu oraz spis nagród znajdują czytelnicy w numerze jutrzejszym „Kuriera”.

CWKS zwycięża w zawodach strzeleckich

Na strzelniczy w Rembertowie odbyły się ogólnopolskie zawody strzeleckie.

W zawodach brały udział reprezentacja CWKS, CRZZ i P.O. SP. Każda reprezentacja

składała się z 14 zawodników z których do każdej konkurencji formowano dwie pięcioosobowe drużyny.

Zawody obejmowały wielobój oraz dwie konkurencje nie uwzględniane w punktacji ogólnej — strzelanie z pistoletu dowolnego.

W ostatecznej punktacji zwyciężyła reprezentacja CWKS, uzyskując 304 pkt. przed CRZZ 302 i SP 234.

W czasie zawodów trzykrotnie poprawiono rekord Polski w strzelaniu do sylwetek na 25 m.

Hubicki SP uzyskał 54 pkt. następnie kpt. Kiszka poprawił ten wynik na 57 pkt. a mjr Matuszczyk na 58 pkt. (na 60 możliwych).

Na zawodach tych zawodnicy szczecińscy Hrydzewicz i Surowiecki zajęli czołowe miejsca w strzelaniu z karabinu.



Zapaśnicy polscy przegrali z CSR

Reprezentacja zapaśnicza Polski przegrała w międzypaństwowym spotkaniu z CSR, rozegranym w Gottwaldowie, w stosunku 2:8.

Wynik walk: musza — Sznajder pokonał na łopatki Zemana, kogucia — Toboła pokonany został na łopatki przez Dolejsi, półtorowa — Kauch przegrał z Rebulka, lekka — Wielak przegrał z Odehnalem, półśrednia — Gołaś pokonał Tuhyego, średnia — Gross pokonany został przez Ourednika, półciężka — Radoń przegrał z Hamplem, ciężka — Jończyk pokonany został na łopatki przez Sarmana.

SPORT

Tylko kolektywna praca może dać rezultaty

Reorganizacja PKKF i GRSW uzdrowi sport w pow. szczecińskim

Po uchwale Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, osłabłej sportowcy powiatu szczecińskiego znaczne sukcesy w porównaniu z wynikami, uzyskanymi w okresie przed podjęciem uchwały.

Po pracach wstępnych, jak powołanie Pow. Komitetu Kultury Fizycznej i 10 Gminnych Rad Sportu Wiejskiego, zorganizowano 13 Ludowych Zespołów Sportowych i 2 kółka sportowe Ogniwo i Stal. W 17 masowych imprezach sportowych wzięło udział 11.171 zawodników. W ramach łączności miasta ze wsią zanotowano 37 wyjazdów drużyn sportowych z

miasta na rozgrywki z zespołami wiejskimi.

Zorganizowano wyścigi kolarskie, w których wzięło udział 54 zawodników z 5 powiatów, Igrzyska szkół zawodowych dla 900 uczniów z 5 powiatów. Dokonano otwarcia Ośrodka Sportów Wodnych, w którym przeszkolono 116 żeglarczy. W otwartym w Szczecinie Okręgowym Ośrodku WF przeprowadzono kurs WF I stopnia dla 61 nauczycieli szkół podstawowych z 5 województw. Zorganizowano pierwsze w Polsce na szczeblu powiatowym zawody strzeleckie na Odznake Strzelecką, w których wzięło udział 2.524 uczestników.

wiednich kredytów i nie mogły go dostarczyć. PRZZ zupełnie nie interesowała się sprawą wychowania fizycznego i sportu, nikim osłabnięciem wykazało się ZMP i SP.

Egzekutywa Pow. Komitetu PZPR analizując rozwój wychowania fizycznego i sportu w pow. szczecińskim, na podstawie osłabionych wyników i popełnionych błędów, postanowiła przeprowadzić w terminie do 30 listopada reorganizację Pow. Kom. Kultury Fiz. i GRSW. Polecono zarządowi dokładną ewidencję urządzeń i sprzętu sportowego, przeprowadzić szkolenie ideologiczne, przeanalizować pracę zarządów wszystkich zrzeszeń sportowych oraz dokonać rejestracji kadry instruktor-skiej wychowania fizycznego.

Po usunięciu niedociągnięć wychowanie fizyczne i sport w pow. szczecińskim stanie na mocnych i zdrowych podstawach. W przyszłości sportowcy będą mogli wykazać się jeszcze poważniejszymi osiągnięciami. (mr)

Gimnastycy radzieccy w Szwecji

Do Sztokholmu przybyła ekipa czołowych gimnastyków i gimnastyczek radzieckich z Urbanowicz i Bieliakowem na czele, w celu rozegrania kilku spotkań z gimnastykami i gimnastyczkami szwedzkimi.

Ekipie radzieckiej, której kierownikiem jest przedstawiciel Wszechnizwiazkowego Komitetu Kultury Fizycznej Romanow, towarzyszy także trener Dmitriew.

Rozgrywki o puchar ZSRR w piłce nożnej

Na stadionie Dynamo w Moskwie odbyło się ciekawe spotkanie, w ramach rozgrywek o Puchar ZSRR w piłce nożnej, między tegorocznym mistrzem — CDKA i drużyną Torpedo ze Stalingradu.

Po zaciętej walce spotkanie wygrał nieznacznie CDKA 2:1. W rozgrywkach o Puchar ZSRR, uczestniczy już tylko 11 drużyn, z 12 tys. zespołów, które startowały w eliminacjach na początku sezonu.

Dziękujemy

Redakcja „Kuriera” dziękuje za pocztówkę z pozdrowieniami od kajakarzy szczecińskich, przebywających na kursie PZK w Krakowie.

Dziękujemy również sekcji motorowej ZS Związkowców, uczestniczącej w Zjeździe Plakietowym w Gliwicach, za nadaną depeszę z pozdrowieniami.

Lekkoatleci ZSRR zwyciężają w Bukareszcie

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne ZSRR — Rumunia, rozegrane w Bukareszcie wygrał ZSRR 235,5 — 125,5 pkt. A oto ciekawsze wyniki: mężczyźni

100 m. Suchanrew — 10,4, 800 m. — Modoj — 1:54,2, 110 ppi — Bułaczyk — 14,4, tyczka — Kniaw — 4,15, 200 m. — Karakułow — 21,8, 1500 m. — Bielokurow — 3:54,0, 400 ppi. — Litujew — 52,8, trójskok — Szczerbakow — 15,18. Kobiety: 100 m. Szczernowa — 12,2, dysk — Dumbar — 49,16, 4 × 100 m. — ZSRR — 49,0, 80 ppi. — Gokiel — 11,9, kula — Andrejewa — 14,01, oszczep — Zyblina — 48,07.

Żeglarze „Stali” mają nowy zarząd

Pomimo końca sezonu żeglarze „Stali” Szczecina przejawiają dużą żywotność.

Pierwszym krokiem do uzdrowienia stosunków i uaktywnienia działalności sekcji była zmiana zarządu.

Na ostatnim zebraniu, które odbyło się w piątek, sekcja składająca się w większości z robotników i pracowników zakładów przemysłowych Szczecina wybrała zarząd w większości składający się z tych właśnie ludzi pracy.

W skład nowego zarządu weszli Banasik (Stocznia Jachtowa) Czarnecki (TOR) Bogdanowicz (ZMP przy Szkole Technicznej), Makowski (Stocznia), oraz K. Michalski, Walewski i Głowiński (Stocznia Jachtowa).

Wszyscy członkowie zarządu są czynnymi miłośnikami żeglarskiej, co daje gwarancję, że sport ten w „Stali” osiągnie wymagany poziom.

„Stal” dobrze opiekuje się Państw. Szkołą Techniczną

W ostatnim okresie Zrzeszenie Sportowe „Stal” żywo interesuje się życiem sportowym Państw. Szkoły Technicznej, nad którą sprawuje patronat. Zarząd ZKS „Stal” dostarczył sprzęt na rozgrywki tenisa stołowego m. in. dwa stoły oraz piłeczki. Na turniej szachowy podopiecznego SKS „Technik” Zarząd Klubu ufundował szereg nagród w postaci podręczników teoretycznych oraz kompletów szachowych.

Dziwnym nam się wydaje fakt, iż Dyrekcja Szkoły w po rozumieniu ze „Stalą” nie uregulowała dotychczas sprawy przynależności członków SKS, wychowawców, do „obcych” klubów. Szereg zawodników reprezentuje barwy innych klubów, występując przeciwko kołemu szkolnym zasymilowanym już w „Stali”. (wag)

A OPTIA I EWA

Miłość dr. Arzanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej 45

Mąż jest doskonałym pracownikiem, a wygo kompromitujecie, niszczyście jego potencjał twórczy. Sami przecież też macie dobre zadatki: piszecie artykuły. I jak można zdobyć się na to, by odwiedzać obcego mężczyznę w miejscu publicznym! Zrobić ze szpitala dom schadzek!... Teraz już jasne, o co idzie... Przecież to odbija się na humorze męża, a w następstwie i na jego współpracownikach. No, ale o nim później. Ja go jeszcze wezmę w obroty! Teraz mówimy o was... o waszych wyskokach. To jest wulgarnie! Powtarzam, wulgarnie — ciągnął dalej Skorobogatow z wyrazem niesmaku na twarzy, która narzemiwała coraz bardziej. Jeżeli to jest lekki flirt, to tym bardziej. Dziś Tawrow, jutro Korobycyn. Jeśli...

— Prześcinać! — rzekła cicho Olga. Na jej twarzy było tyle płomiennego oburzenia, że nawet Skorobogatow poczuł się nieswojo. — Wulgarnie polega właśnie na tym, że potrafi skalać najpiękniejsze nawet stosunki między ludźmi. Tak jest, przyjaźnię się z „obcym” mężczyzną. Ale ten obcy pomógł mi w najważniejszym, w tym, żeby odnaleźć w osobie człowieka pracującego. Być może, że bez niego obitałabym się całe życie po kątach jak ślepe kocię. A teraz mam przed sobą cel i nie macie racji... wy, szcze-

gólnie wy, nie powinniście mnie z tej drogi zawracać?

— POCO wzywał ją do siebie? — spytał Łogunow zdziwiony, gdy wysuchał opowiadania Igora. Uniesione brwi tworzyły na czole linię prosta. „Jest bezsprzecznie uczciwy, pracowity — pomyślał o Skorobogatowie — ale jego działalność przypomina niedźwiedzia z bajki Kryłowa, który bawił się w zginanie luków: gnę dopóki nie złamie”.

Z jednej strony, rzeczywiście, rodzina to komórka społeczna i powinniśmy dbać o nią — mówił jakby od niechcenia, spoglądając na Igora czarnymi jak węgiel oczyma. — Ale jeśli idzie o wielką, być może, miłość, to jak można się wturkać? Tym bardziej, że nie ma dzieci, sami dorośli i poważni ludzie. Według mnie, zupełnie niepotrzebnie narobił wretesu. Jeśli jądzie potrzeba, doktor sam potrafi się bronić.

— Uważam, że jest obłudny — rzekł sta nowczo Igor.

— Kto? Skorobogatow.

— To już zbyt krzywdzące! — zaoponował Łogunow. — Przypuszczam, że stara się z całego serca...

— Dlaczego się nie stara w stosunku do Pawy... — zaczął poważnie Igor, ale spostrzegł się i od razu umilkł, jakby się udatł słowem. — Niech pan nie myśli, że sądzę żonę buchaltera — dodał jakby przepraszając za poprzednio wyrzeczone słowa. — Koniec końców — to sprawa najzupełniej osobista, każdy sam pokutuje za swoje grzechy. — Czy nie tak? — spytał widząc nagły ruch Łogunowa. — Nie zgadza się pan ze mną?

— Nie, nie zgadzam się. To rzeczywiście dopóty sprawa osobista, dopóki wszystko jest w zgodzie z przyzwoitymi przez dane społeczeństwo zasadami, ale jeśli zasady te zostają naruszone, społeczeństwo ma prawo ingerencji.

— Z tego wynika, że podziela pan zdanie Skorobogatowa? — spytał szczerze zasmucony Igor, przypominając sobie zakłopotanie, a potem oburzenie Olgi.

— Nie pochwalam metod jego działania — rzekł Łogunow, nachylając się do Korobycyna.

Stali obaj na podwórku kopalni, a dala od pracujących motorów. Wieczorna zmiana zjechała już w dół, robotnicy z dziennej zmiany odeszli i dokoła wind panował względny spokój. Podjeżdżały tylko niestannie wroniki napełnione rudą.

— Nie pochwalam — powtórzył umazany smarami inżynier Łogunow, silny i barczysty w swym roboczym kombinie. — Skorobogatow rozpedził się, nie dbając o takt i delikatność w postępowaniu, bez których jego praca nie może się obejść. Jeśli zaszła już potrzeba rozmowy, trzeba było wezwać doktora, albo Tawrowa, którzy są członkami partii, i porozmawiać z nimi po przyjacielsku, a nie ciskać się i robić awantury. Tym bardziej, że nie ma zupełnie podstawy do tych awantur. Skorobogatow grzmi o naruszenie zasad moralności, gdy ktoś przejdzie się po ulicy pod ramię z cudzą żoną. Głębiej w sprawę nie wnika.

— Nie wnika — odrzekł jak echo Korobycyn, który nie z tego nie rozumiał. — Gdy spotkałem panią Olę po rozmowie ze Skorobogatowem, drżała cała. Nie płakała, nie złościła się, nie wyglądała na zastraszoną: była po prostu zgnębiona. Mówił więc z nią poważnie. Jeśli już przywoływać do porządku ludzi to takich, którzy grają uczuciami, choćby skrycie, takich, którzy działają jak niewidoczna zaraza.

— Powiedział pan tak Skorobogatowowi? — Ja? Jak mógłbym to powiedzieć? Zaatakował mnie zbyt gwałtownie i zbił mnie z tropu. Pan zna przecież jego metody.

— Nie zbił pana jednakże z tropu wówczas, gdy mowa była o metodach rozchodowania paliwa w elektrowni — przypomniał Łogunow.

— Jeszcze co! Na tym znam się jak sam Bóg, a w tamtych sprawach nie bardzo się orientuję.

„Tak, to rzeczywiście skomplikowane! — pomyślał Łogunow wychodząc ze sztolni. Nie jeden mądrała uważa, że my, ludzie radzieccy, szczególnie partyjni, jesteśmy wysuszeni jak suchary i zagłuszamy w sobie wszelkie uczucia. Albo też malują nasze życie jako ciągłe bohaterstwo, wyrzekanie się, ciągłą ofiarę, którą składamy na ołtarz przyszłości. A my żyjemy wyteżonym co prawda, lecz pełnym i ciekawym życiem, kochamy i radujemy się całą mocą ludzkiego serca nie ograniczonym, chyba troską o szczęście bliźniego”.

64

— Chcę wypowiedzieć tu swoje głębokie przekonanie — rozpoczął przemówienie na nadzwyczajnej konferencji rejonowej górnik z kopalni, Terencjusz Piatiwołos, przyjęty nie dawno do partii. — Żyjemy dostatnio, pracujemy energicznie, ale moglibyśmy pracować więcej i lepiej. Co nam w tym przeszkadza, co stanowi hamulec? Podczas ostatniego sprawozdania towarzyszy Skorobogatow wspominał między innymi o konflikcie, który zaistniał pomiędzy nim i naszą kopalnią. Ten właśnie konflikt jest hamulec. Niech nikt nie próbuje zamykać mi ust, jak to było z Martiemiano. Wem i Łogunowem podczas posiedzenia komitetu rejonowego. Nagany nas nie powstrzymają, nie będziemy milczeć, gdy sprawa ogólna na tym cierpi. Niech posłuchają towarzysze z obwodowego komitetu... Czy nasza kopalnia przoduje w całym terenie swymi osiągnięciami? Przoduje, zupełnie zasłużyła! Ale gdyby nie rzucono nam kłód pod nogi, tobyśmy plan półroczny wypełnili na 10 czerwca.

(Dalszy ciąg nastąpi)